

GŁOS KATOLICKI

Nr 11/2004 (2086) Rok XLVI 14.3.2004



*Przebaczajcie sobie,
tak jak i Bóg wam
przebaczył w Chrystusie*

(Ef 4,32)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

foto. P. Fedorowicz

z narodowego dziedzictwa

KOŚCIUSZKO W TASZKENCIE

Ewa Ziółkowska

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE - NACZELNIKOWI NARODU W ROKU 1794 - OBRONCY RÓWNOŚCI STANÓW - SZERMIERZOWI O WOLNOŚĆ NA DWÓCH PÓŁKULACH - TABLICĘ TĘ KU UCZCZENIU SETNEJ ROCZNICY JEGO ŚMIERCI - W CZWARTYM ROKU ŚWIATOWEJ WOJNY W PRZEDDZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA OJCZYZNY RODACY Z TRZECH ZABORÓW WMUROWALI - 15 PAŹDZIERNIKA 1917

Słowa te wyryto na tablicy zdobiącej boczną fasadę kościoła katolickiego, zwanego polskim, w Taszkencie.



To niezwykle polonicum - dzieło tułaczy z dalekiego kraju nad Wisłą - związane jest z dziejami świątyni, której początki sięgają końca XIX stulecia. Wówczas na terytorium Turkiestanu (obszaru Azji Środkowej należącego wtedy do Rosji) liczba katolików przekraczała 11 tysięcy. Byli to głównie Polacy, ale także Niemcy, Litwini i osoby innych narodowości. Mimo tak znacznej liczby wiernych, do początku XX w. nie było tam ani jednej świątyni katolickiej. Nie było także pracujących na stałe kapłanów. Dla pełnienia posług religijnych, przede wszystkim wśród żołnierzy i oficerów Turkiestańskiego Okręgu Wojennego, przyjeżdżali księża przysyłani czasowo z innych obwodów imperium. Msze odprawiano głównie w domach prywatnych. Nie zaspokajało to potrzeb licznej społeczności katolickiej. Po długotrwałych, niełatwych staraniach w 1898 r. władze wyraziły zgodę na pracę w Taszkencie stałego kapłana, który miał



pełnić opiekę duszpasterską nad katolikami całego Turkiestanu. Został nim ks. Justyn Bonawentura Pranajtis, z pochodzenia Litwin, teolog, profesor i rektor Seminarium Duchownego w Sankt Petersburgu. W październiku 1902 r. zaczął odprawiać w Taszkencie regularne nabożeństwa w wynajętym od prywatnego właściciela pomieszczeniu. Msze były celebrowane po łacinie, Ewangelię czytano po francusku, niemiecku, litewsku i po polsku. Równocześnie ks. Pranajtis energicznie zabiegał o nabycie działki pod budowę kościoła, a w 1904 r. otrzymał zezwolenie na przeprowadzenie kwesty na ten cel. Po kilku miesiącach udało się kupić obszerny plac na wzniesieniu, na brzegu rzeki Salar. Tam, gdzie przedtem stały kirgiskie jurty, w święto Bożego Ciała 14 czerwca 1905 r. odbyło się poświęcenie miejsca pod przyszły kościół. W tym samym roku wybudowano plebanię, w której urządzono tymczasową kaplicę, czynną aż do połowy lat 20.

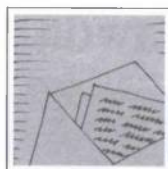
Budowę kościoła rozpoczęto w 1912 r., roboty posuwały się jednak bardzo wolno z powodu braku funduszy. W szerszym zakresie postąpiły dopiero jesienią 1914 r., kiedy do Turkiestanu skierowano dziesiątki tysięcy jeńców wojennych. Było wśród nich wielu inżynierów, architektów, rzeźbiarzy i rzemieślników. Ich udział pozwolił na znaczne przyspieszenie prac. Większą część robotników na budowie stanowili odtąd Polacy i Austriacy, którym praca przy wznoszeniu świątyni pomagała przetrwać czas wygnania i niewoli. Udział europejskich artystów i rzemieślników, wychowanych na zachodnich wzorach gotyku, decydująco wpłynął na architektoniczną formę świątyni.

Zacząto wznosić budowlę na planie krzyża łacińskiego. Główna fasada miała być ozdobiona charakterystyczną dla gotyku rozetą i ornamentalną płaskorzeźbą w trójkątnym szczycie. Po raz pierwszy użyto w Taszkencie gotowych żużlobetonowych

bloków, zastosowano też specjalne wzmocnienia w związku z zagrożeniem sejsmicznym. W połowie maja 1916 r. był już wykonany fundament, wybudowane reprezentacyjne schody z balustradą i postumentami dla rzeźb czterech apostołów, wznoszono ściany świątyni. Wykończono dolny kościół, gdzie odprawiano Msze święte dla ponad 2300 osób - mieszkańców miasta i setek jeńców wojennych. Intensywne prace nie trwały jednak długo. Ks. Justyn Pranajtis zmarł nagle 12 lutego 1917 r., kilka miesięcy później wybuchła rewolucja październikowa, roboty budowlane musiały być wstrzymane. Jednak dolny kościół przez jakiś czas jeszcze służył wierzącym.

Następcą ks. Pranajtisa został ks. Rutenis, który stał się świadkiem ostatnich lat istnienia ówczesnej parafii katolickiej w Taszkencie. W 1925 r. władze sowieckie skonfiskowały parafialne mienie, próbowały także odebrać budynek plebanii. Posunęły się nawet do przerywania Mszy niedzielnych i samowolnie opieczętowały bibliotekę kościelną. W końcu tymczasowy kościół zamieniono na budynek mieszkalny, a niedokończoną świątynię wykorzystywano w różnych, dalekich od sakralnych, celach. Przez pewien czas mieścił się tam hotel robotniczy. Prawdopodobnie w latach 50. znikły wszystkie zdobiece świątyni rzeźby i pozostałe elementy wystroju. Budynek wielokrotnie był przebudowywany, a w końcu zostawiony na łaskę losu. Dopiero w latach 70. władze uzbeckiej SRR zainteresowały się dużą, zaniedbaną budowlą w centrum miasta.

Ciąg dalszy na str. 8



telegram polonijny

14 marca 2004r.

Kiedy dzisiejszy numer GK dotrze do rąk Czytelników, kończyć się będzie paryski Krajowy Kongres Polonii Francuskiej – kolejna próba zintegrowania środowisk emigracyjnych. Rzecz z definicji szalenie trudna, o ile w ogóle możliwa, zważywszy uwikłania historyczne, światopoglądowe dążenia do ograniczania za wszelką cenę roli Kościoła a na odchodzeniu od kryterium polskiego rodowodu i języka kończąc. Miejmy zatem na uwadze prawdę zupełnie podstawową – jeżeli zignorujemy którąkolwiek z istotowych przesłanek, stanowiących o powstaniu i trwaniu Polonii: – patriotyzm, w znaczeniu wierności tradycji niezawisłej Ojczyzny, wiarę katolicką Narodu i jego specyfikę kulturową – to nie pozostanie nic z najbardziej nawet ambitnych projektów. Przecież uczą nas tego dzieje i Polski, i Emigracji.

(P. O.)

polemiki

PRZYPADKI CZY ZNAKI?

Stanisław Michalkiewicz

Już chyba wspominałem na tych łamach maksymę śp. ks. Bronisława Bozowskiego, że „nie ma przypadków, są tylko znaki”. Jeśli ksiądz Bozowski miał rację, to warto zwrócić uwagę na coraz większy natłok przypadków w miarę zbliżania się terminu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, przypadającego, jak wiadomo, 1 maja.

Nawet gdyby ksiądz Bozowski nie miał racji, to i tak ten natłok przypadków byłby dziwnie osobliwy, a coś dopiero, jeśli rację ma? Każde z tych przypadkowych wydarzeń ma oczywiście swoje przyczyny i można je wytłumaczyć w sposób całkowicie zwyczajny. Chodzi natomiast o to, że każde z nich składa się na efekt końcowy w postaci symptomów postępującego rozkładu państwa. Czy okoliczność, że ten rozkład zbiega się w czasie z terminem przystąpienia Polski do UE jest też przypadkowa, czy już taka nie jest, a wystąpiła w następstwie pracowitej i pedantycznej koordynacji – oto pytanie.

Dotychezas oficjalna linia polityczna państwa była taka, że Polska będzie intensywnie flirtowała ze Stanami Zjednoczonymi, a Niemcy, którzy przecież finansują zabawę w jedność europejską, jak gdyby nigdy nic, będą nam za to płaciły. Żadnej logiki w tym, rzecz prosta, nie ma, toteż to założenie przetrwało w zasadzie tylko do referendum akcesyjnego, żeby skołowany naród dobrowolnie wyrzekł się suwerenności państwowej. Kiedy jednak już to zrobił, część eurofilów stanęła na nieubłaganym gruncie obrony interesu narodowego. Przed referendum mówienie o interesie narodowym zostawiano oszołomom i ksenofobom, pomawianym niekiedy o ruską agenturalność, a teraz z hasłem „Nicea albo śmierć” wystąpił sam poseł Rokita, wyznaczając w ten sposób stanowisko negocjacyjne rządu Millera. Być może dla posła Rokity to hasło było listkiem figowym, mającym ukryć figę, którą Polska uzyska od UE, natomiast dla Millera mogło być pretekstem ułatwiającym realizację zasugerowanej Polsce przez prezydenta Busha w Krakowie polityki konia trojańskiego.

Jednak popularność rządu Millera systematycznie i gwałtownie spadała. Nie tylko zresztą popularność; spadł nawet śmigłowiec, którym premier wracał do Warszawy. W tej katastrofie nikt nie zginął, tylko premier dla czegoś od tej pory nie rusza się nigdzie bez wzmocnionej ochrony, aż dziwuje się temu w „Polityce” red. Paradowska. Więc popularność rządu spada, co można zresztą wytłumaczyć w sposób jak najbardziej naturalny. Mamy też do czynienia ze zjawiskiem przedtem zupełnie nie spotykanym; oto prokuratura w Kielcach oskarża wiceministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Sobotkę o zdradę tajemnicy i robi mu proces.

Ciąg dalszy na str.8-9

- W ZWIĄZKU Z PLANEM OSZCZĘDNOŚCIOWYM PREMIERA HAUSNERA PRZEWIDZIANO POKRYCIE CAŁEGO KRAJU SIECIĄ PODOBNYCH FLAGÓWEK...

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)



SPOWIADAM SIĘ...

Ks. Tadeusz Domżał

Od słów, które obrałem za tytuł do tych krótkich rozważań o spowiedzi, zaczyna się Akt Pokuty w czasie każdej Mszy św. Słowa te wypowiadamy po chwili milczenia. Znacznie trudniej wypowiedzieć je w tajemnicy konfesjonału i wyznać w nadziei Bożego Miłosierdzia.

Któż z nas nie pamięta swojej pierwszej spowiedzi przed Pierwszą Komunią Świętą. Mimo że poznaliśmy już terminologię dotyczącą sakramentów i potrafilibyśmy nazwać to wydarzenie Sakramentem Pokuty, to jednak spowiedź była pewnym kluczem. Do dziś pamiętam, że w czasie pierwszej spowiedzi z wrażenia nie pocałowałem stule. Mój ojciec zwrócił mi na to uwagę i przypominał potem parokrotnie, gdy wybierałem się do Sakramentu Pokuty.

Do dziś pamiętam również te dzieci, które spowiadałem przed Pierwszą Komunią Świętą. Jeden z chłopców pocałował konfesjonał. Pewna dziewczynka pocałowawszy stulę powiedziała do mnie: „Dziękuję Księdzu bardzo. Ksiądz nawet nie wie, jak bardzo się cieszę!”

Spowiadałem świętych i wielkich grzeszników. I za wszystkich Bogu gorąco dziękuję. Dziękuję, że wrócili do miłości Boga. Na jak długo? Trudno powiedzieć. Ważne, że zakosztowali miłości miłosiernej.

Dla każdego kapłana konfesjonał to wielka księga tajemnic zbawienia. Są takie spowiedzi, które i dla kapłana mogą być pielgrzymką do duchowej Jerozolimy albo w dolinę ciemności. Po ludzku on sam też by tego nie przeszedł, ale w Sakramencie Pokuty może bardziej niż kiedykolwiek odczuwa się światło Ducha Świętego, który daje łaskę widzenia i uzdrawiającą prawdę. Dla wielu osób spowiedź nie jest czymś prostym. W ich postawie kryją się osobiste uprzedzenia, przekonanie, że i tak zaczęły grzeszyć, a po co pójść i będą księdzu głupoty opowiadać? – tak, jakby Pan Bóg o tym nie wiedział. Ci wszyscy, którzy tak mniemają, widzą to, co zewnętrzne, ale nie dostrzegają w pełni uświęcającego wymiaru tego spotkania.

W istocie jednak konfesjonał to nie trybunał sądowy, chociaż wyznaczenie grzechów, żal za nie i postanowienie poprawy są podstawą do daru Miłosierdzia Bożego. Oto wielka tajemnica miłości: grzesznik otrzymuje przebaczenie. Przebaczenie? Cóż to jest przebaczenie? Powrót do miłości! Bóg daje nam wielką szansę powrotu w te dni Wielkiego Postu.





LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 3, 1-8a.13-15

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz pasł owce teścia swego Jetry, kapłana Madianitów; zawiódł pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się anioł Pana w płomieniu ognia w środku krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Rzekł wtedy Mojżesz: „Zbliżę się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala”. Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz się zbliżał, aby lepiej mógł ujrzeć, zawołał doń Bóg: „Mojżeszu, Mojżeszu!” On zaś odpowiedział: „Oto jestem”. Rzekł mu: „Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Powiedział jeszcze Pan: „Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga. Pan mówił: „Dostyc napatrzyłem się na udękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekania jego na ciemnicę, znam tedy dobrze jego uciemnienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód”. Mojżesz zaś rzekł Bogu: „Oto pójdę do synów Izraela i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?” Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JA JESTEM, KTÓRY JESTEM”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: JA JESTEM posłał mnie do was”. Mówił dalej Bóg do Mojżesza: „Tak powiesz synom Izraela: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10,1-6.10-12

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegali bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, iżbyśmy nie byli skłonni do złego, jak oni zła pragnęli. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

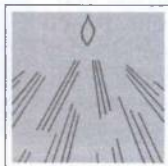
EWANGELIA

Lk 13,1-9

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus odpowiedział im: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. I opowiedział im następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: «Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?» Lecz on mu odpowiedział: «Panie jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć»”.

Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? (Lk 13, 2)



Mojżesz stanął na świętej ziemi. Czy nie był to szczęśliwy człowiek? Na pewno tak. Uratowany od śmierci, wychowany na dworze faraona, a teraz jeszcze Bóg mówi do niego: „Ja jestem, który jestem!” Jednak szczęście jego moglibyśmy - patrząc po ludzku - widzieć tylko do momentu wyjścia z niewoli egipskiej. Potem było inaczej. Bóg jednak błogosławił mu bezustannie. Nie opuszcza go, nawet gdy wszyscy ludzie wyprowadzeni z Egiptu odwrócą się od niego.

„Ja jestem, który jestem” - to bardzo dziwne i trudne imię Boga. W historii Bóg przecież objawiał się na różne sposoby, chociaż najpełniej przemówił przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. Sam Bóg dał poznać Siebie i był nazywany: Jahwe, Țlohim, Emmanuel, Przedziwny Doradca, Książę Zastępów, itd.

W krzewie gorejącym Bóg objawił się Mojżeszowi jako „zawsze obecny”.

W tym wymiarze jest On dla sprawiedliwych towarzyszem błogosławionych dni, a dla grzeszników wydaje się być kimś niepożądanym. Dlatego wiele osób gubi Go z pola swojego widzenia, a nawet wyklucza ze swojej świadomości, odrzuca to podstawowe pytanie i nie szuka nawet na nie odpowiedzi: Czy Bóg istnieje? W istocie jednak On po prostu jest. W tym wymiarze nic się nie zmieniło od czasu Mojżesza. Ten Bóg jest jako Odwieczna Prawda, jako Nieskończona Miłość, jako Święty.

A jeżeli od Świętego Stwórcy pochodziła ziemia, na której stanął Mojżesz, to ona faktycznie była święta i jest święta. Apostoł Paweł dostrzega istotne podobieństwo między Mojżeszem a Jezusem. W osobie Chrystusa widzi obraz nowego Mojżesza. Skała, z której w czasie wędrówki Mojżesza wypłynęła woda dla spragnionych, teraz - w nowym wymiarze - stała się fundamentem Kościoła Chrystusowego.

Dzisiejsza Ewangelia wskazuje wyraźnie na tajemnicę zachowania tej

wspólnoty wierzących. Wynikają z niej dwa wnioski: co do nawrócenia i co do świadectwa wiary. Oto pierwsza zasada: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (Lk 13, 4). Natomiast drzewo figowe z dzisiejszej Ewangelii, to symbol Bożego miłosierdzia. Bóg czeka na owoce naszego nawrócenia.

Póki co, trwają nie kończące się dyskusje o grzechach i grzesznikach. Większy czy mniejszy grzesznik? Grzech ciężki czy lekki? Grzech śmiertelny czy powszedni? Podziały, rodzaje, gradacja, a jednak w istocie i tak wszystko jest wielką tajemnicą sumienia każdego człowieka. W zależności od tego, jak kochamy Boga, tak widzimy i nasze słabości. Kto nie kocha, jest bardziej obojętny i właśnie taki ktoś może nawet nie widzi swoich grzechów. Słowo Boże otwiera nam umysł i serce, bo Bóg pragnie, abyśmy poznali Prawdę, która nas wyzwoli. Dlatego daje nam Swojego Syna i czas.

Ks. Tadeusz Domżał

NOWE PRZEPISY LITURGII MSZY ŚWIĘTEJ

Z dniem 25 lutego, czyli od Środy Popielcowej, obowiązują w Polsce nowe przepisy liturgiczne. Zmiany dotyczą m.in. możliwości udzielania Komunii św. pod obiema postaciami, określają kto może głosić homilię oraz inaczej wyjaśniają niektóre gesty i postawy liturgiczne.

CZYNNOŚCI KAPŁANA

Jedną z najistotniejszych zmian jest sprawa osoby, która głosi homilię podczas liturgii. Po pierwsze, nie może tego czynić osoba świecka. Ma to, zgodnie z rzymską instrukcją z 1997 r., zapobiec niewłaściwej interpretacji prawa. Zdarzało się tak m.in. w krajach niemieckojęzycznych.

Drużga zmiana dotyczy duchownych. Homilie zasadniczo powinien głosić sam główny celebrans liturgii, choć może ją zlecić któremuś z koncelebransów lub diakonowi. Nie może jednak głosić homilii duchowny, który nie uczestniczy w danej liturgii.

Nowe przepisy pozwalają jedynie na to, iż „w szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji, choć nie może koncelebrować”.

Ważnym obrzędem jest znak pokoju, który ukazuje trwającą w Kościele komunie i miłość. Znak pokoju, przekazywany wedle miejscowych zwyczajów, wymaga, aby uniknąć chaosu, ograniczenia do najbliższych stojących.

Celebrans nie powinien, przekazując znak pokoju, opuszczać prezbiterium. Jako pierwszym przekazuje go najbliższym stojącym koncelebransom, a dopiero później usługującym diakonom, o ile są obecni.

PRZYJMOWANIE KOMUNII ŚW.

Zaleca się procesjonalne przystępowanie do Komunii św. Wierni przyjmują ją klęcząc lub stojąc.

W Polsce aktualne są zasady opracowane przez Synod Plenarny, który utrzymał praktykę przyjmowania Komunii św. do ust.

Nowe przepisy pozwalają na nieco szerszą praktykę udzielania Komunii św. pod obiema postaciami.

Dotychczas można było udzielić obu świętych Postaci jedynie w 14 ściśle określonych przypadkach, takich jak m.in.: nowożeńcom, rodzicom i chrzestnym nowo ochrzczonych lub wyświęconych na kapłanów.

Zgody w pojedynczych przypadkach lub ogólnie musiał udzielić ordynariusz.

KULT NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU I KRZYŻA

Bardzo ważnym gestem, który nakazują nowe przepisy, jest przyklęknięcie podczas przechodzenia nie tylko przed Najświętszym Sakramentem, ale także „przed Krzyżem świętym, od jego

uroczystej adoracji w liturgii Wielkiego Piątku aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej”. Ten gest jest wyrazem czci dla zbawczej Męki Chrystusa i oznacza uwielbienie Krzyża, który jest symbolem śmierci i „narzędziem zbawienia”. Praktyka ta podkreśla znaczenie Krzyża w drugim dniu Triduum Paschalnego.

Tabernakulum jest wtedy puste, ołtarz оголоcony, bez obrusów, a Krzyż staje się centralnym miejscem sakralnej przestrzeni.

Krzyż wymaga wtedy szczególnego wyeksponowania, aby mogli go adorować wierni, przychodzący pobłogosławić pokarmy i pomodlić się w tradycyjnej u nas kaplicy Grobu Pańskiego.

Nowe przepisy przypominają o centralnej roli ołtarza podczas celebracji Eucharystii. Decyzji biskupa diecezjalnego pozostawiona zostaje realizacja wskazania przeniesienia miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu - przeniesienia tak, aby „na ołtarzu, przy którym sprawuje się Mszę świętą, nie było tabernakulum”.

Tabernakulum można umieścić w prezbiterium, ale poza ołtarzem, przy którym sprawuje się Eucharystię, bądź w jakiejś odpowiedniej kaplicy w kościele.

W porównaniu do poprzednich przepisów zalecono ponadto więcej krótkich chwil milczenia w trakcie liturgii. Ma ono pomóc w wewnętrznym skupieniu i przeżywaniu tajemnicy spotkania z Bogiem, zwłaszcza po wysłuchaniu czytań i Ewangelii, po homilii i Komunii św., przed aktem pokuty, po każdym wezwaniu celebransa: „Módlmy się”.

Oprócz tego usilnie zaleca się celebransom, aby śpiewali te części Modlitwy eucharystycznej, które są do tego przeznaczone, czyli zwłaszcza prefację i dokologię końcową „Przez Chrystusa...”. Przepisy precyzują także sposób dokonywania okadzenia. Przywołany jest typowy dla rzymskiego rytu gest potrójnego bądź podwójnego „rzutu kadzielnicy” (jak nazywa tę czynność polski tłumacz).

POSŁUGA

WIERNYCH ŚWIECKICH

W sprawie funkcji przeznaczonych wiernym świeckim przypomina się o: prowadzeniu śpiewu, komentarzach do tekstów liturgicznych, możliwości odczytywania intencji w czasie modlitwy wiernych oraz o nadzwyczajnym szafarze Komunii świętej.

(na podstawie KAI)



życie Kościoła

W wyniku zmian w strukturach Kościoła katolickiego w Polsce Episkopat powiększył się o dwie osoby: ks. Ignacego Deca, mianowanego biskupem świdnickim oraz ks. Stanisława Budzika, który zostanie biskupem pomocniczym w Tarnowie.



Biskup nowej diecezji świdnickiej ks. Ignacy Dec urodził się 27 lipca 1944 r. w Hucisku k. Leżajskiej w woj. podkarpackim. Pochodzi z rodziny wielodzietnej (8 dzieci), a dwie jego siostry są zakonnicami w Zgromadzeniu Franciszkanek Rodziny Maryi.

Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1969 r. z rąk abp Bolesława Kominka. Studiował m.in. na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu i na KUL, gdzie w 1976 r. uzyskał doktorat, a w 1991 r. habilitację. Był uczniem m.in. o. prof. Alberta Krapca, prof. Stefana Świeżawskiego i kard. Karola Wojtyły.

W latach 1982-1995 pełnił funkcje wychowawcze w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu: 1982-1984 - jako prefekt; 1984-1988 - jako wice-rektor; 1988-1995 jako rektor tegoż seminarium.

Kierunki zainteresowań to: filozofia chrześcijańska (tomizm, egzystencjalizm chrześcijański), antropologia filozoficzna (klasyczna i współczesna), historia filozofii nowożytnej (problem transcendencji człowieka w przyrodzie - teorie poznania, miłości, wolności, kultury).

Ponadto od roku 1988 jest kapłanem Ojca świętego (czyli prałatem), od 1992 roku kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej, a od 1999 roku protonotariuszem apostolskim (infułat). Wygłosił dotąd 112 serii reko-lekcji, w tym kilkanaście do kapłanów.

Ks. Stanisław Budzik, mianowany biskupem



pomocniczym diecezji tarnowskiej, urodził się 25 kwietnia 1952 roku w Łekawicy k. Tarnowa. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1977 z rąk bp. Jerzego Ablewicza. Był m.in. dyrektorem diecezjalnej Caritas, sekretarzem Komisji Episkopatu ds. Wydawnictw

Katolickich, członkiem Rady Programowej tarnowskiego Radia Dobra Nowina i dyrektorem diecezjalnego wydawnictwa „Biblos”. Studiował m.in. w KUL i na Wydziale Teologicznym w Innsbrucku, habilitację uzyskał w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Od 1998 r. jest rektorem seminarium w Tarnowie i wykładowcą teologii dogmatycznej w tamtejszym Instytucie Teologicznym.



z kraju

☐ Kościół w Polsce wzbogacił się o nową Metropolię w Łodzi i dwie nowe diecezje – świdnicką i bydgoską.

☐ Prezydent Kwaśniewski złożył dwudniową wizytę w Izraelu. Poza rozmowami polityczno-gospodarczymi Kwaśniewski odebrał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Hebrajskiego.

☐ Polski żołnierz oraz 14 Irakijczyków zostało rannych po samobójczym ataku na polski posterunek w mieście Karbali. Na punkcie kontrolnym nie zatrzymał się autobus, który po ostrzelaniu przewrócił się.

☐ Ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji zapowiada zmiany w podziale administracyjnym Polski. Mówi się o likwidacji powiatów i zmniejszeniu liczby województw. Dokładna propozycja w tej sprawie będzie jednak znana dopiero przed końcem roku.

☐ SLD ujawniło szczegóły planu Haussnera. Zakłada on ograniczenie wydatków społecznych o 34 mld zł i administracyjnych o 20 mld. Te pierwsze dotyczą głównie oszczędności na waloryzacji rent i emerytur, weryfikacji rent inwalidzkich i podwyżce składek na ubezpieczenia społeczne.

☐ Z działalności wicepremiera Pola i jego ministerstwa infrastruktury: ograniczenie szybkości w miastach do 50km/godzinę i obowiązek odbycia dwugodzinnej jazdy z zawodowym kierowcą za 140 zł. Ten drugi pomysł podważa całkowicie „zawodowość” instruktorów nauki jazdy na kursach, co każde domniemywać, że Polowi chodzi o jeszcze jeden... podatek.

☐ Nieoficjalnie przebywał w Polsce król Hiszpanii Juan Carlos I. Król przyjechał do Puszczy Boreckiej na polowanie. Hiszpański monarcha polował na żubry, jelenie i bażanty.

☐ Uchwała zarządu Prawa i Sprawiedliwości mówi, że akceptacja eurokonstytucji może się odbyć jedynie w drodze ogólnonarodowego referendum.

☐ Komisja Europejska twierdzi, że otrzymała już 100 skarg na Polskę za łamanie prawa europejskiego. Po 1 maja Bruksela będzie mogła rozpocząć postępowania karne przeciw Warszawie.

☐ Platforma Obywatelska rozwiązała swoje struktury w toruńskim ze względu na klótnie swoich członków. Członkostwo w PO zawiesił też prezydent Zabrza, którego podejrzewa się o malwersacje.

☐ W gmachu Sejmu odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona przestrzeganiu praw człowieka w komunistycznej Korei Północnej. Po konferencji jej uczestnicy manifestowali pod ambasadami KRL-D i Chin.

☐ W TVP doszło do zmian kadrowych.

Nowy prezes Jan Dworak odwołał 4 dyrektorów generalnych.

☐ IPN w Białymstoku skierował do sądu akt oskarżenia przeciw gen. Milewskiemu, który po wojnie bezprawnie aresztował i wydał NKWD żołnierzy AK. Milewski był w czasach PRL ministrem spraw wewnętrznych.

☐ Nadal niejasna sytuacja panuje w Narodowych Funduszach Zdrowia. Za kilka miesięcy w NFZ może zabraknąć pieniędzy na zobowiązania wobec szpitali. Panujący bałagan spowodował, że Fundusz nawet nie wie, ile pieniędzy szpitale wydają.

☐ Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie obchodził 60-lecie swojego powstania.

☐ W Krakowie powstało stałe konwersatorium „Jan Paweł II u źródeł niepodległości Polski”. Konwersatorium ma za zadanie analizę papieskiej wizji życia publicznego w Polsce i miejsca kraju w Europie.

☐ Poseł Samoobrony i zarazem detektyw Rutkowski twierdzi, że zebrał już dowody na to, że polityk Sojuszu Lewicy Demokratycznej Jaskiernia brał łapówki za zmiany w ustawie o grach losowych.

☐ Dług publiczny przekroczył już w Polsce 50% PKB (produktu krajowego brutto).

☐ W ciągu 2 miesięcy tego roku Mazowsze straciło płynność finansową - poinformował marszałek sejmiku tego województwa A. Struzik z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

☐ W Polsce obowiązuje nowa lista leków refundowanych. Spadły ceny 130 specyfików, podrożały natomiast ceny 200 medykamentów.

☐ Amerykańskie sieci fast-foodów: Piza Hut i KFC, obecne już w Polsce wchodzi na warszawską giełdę. Uzyskane pieniądze mają posłużyć do ekspansji sieci.

☐ Szwedzki koncern ABB przenosi fabrykę transformatorów z Mjölby do Łodzi. Fabryka zatrudni około 200 osób.

☐ Tanie linie lotnicze Air Polonia zapowiadają, że w tym roku przewiozą od 300 do 400 tysięcy pasażerów. Firma jest bardzo zadowolona z wyników na trasie do Londynu, które przekroczyły najbardziej optymistyczne założenia. Na przełomie marca i kwietnia Air Polonia zamierza uruchomić połączenia Warszawy z Paryżem, Brukselą i Frankfurtiem.

☐ W Szczyrku odbyły się Zimowe Igrzyska Polonijne „Beskid 2004”. Otwarcia polonijnej olimpiady dokonał marszałek Senatu Pastusiak.

☐ Groclin przegrał pierwszy mecz III rundy pucharu UEFA z francuskim Bordeaux 0:1.

☐ Adam Małysz dość pechowo kończy tegoroczny sezon. Podczas treningu w USA na skoczni w Salte Lake City upadł i doznał kontuzji. W klasyfikacji Pucharu Świata Małysz zajmuje 8 pozycję.

OPOWIEŚĆ O RZEKOMYM MĘŻCZYŹNIE CZYLI POLITYCZNA HUMORESKA NA SERIO

Nazywa się Leszek Miller i jest premierem rządu III RP. Jeszcze. Był dygnitarzem PRL. Zawsze.

Członek partii prawdopodobnie od urodzenia, które nastąpiło w mieście Zyrardów. Nazwa miasta wzięła się od Francuza, inżyniera Filipa de Girard'a, wynalazcy maszyny przędzalniczej, który w czasach PRL ogłoszony został kapitalistą-krwio pijącą. Pił co prawda krew z żył robotników, jak na kapitalistę przystało, lecz prawdziwym krwio pijcą został ten, który już w kołysce zaczął nucić pieśń zaczynającą się od słów: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”.

Dzielny chłopiec dostał na imię Leszek. W czasach średniowiecza Piastowie mieli dwóch książąt o tym imieniu: Białego i Czarnego. Nam, w XXI wieku przypadł Czerwony. Nie



brak innych przymiotników określających naszego bohatera, z niechęcią do dosadnych określeń niniejszym je przemilczamy.

Swego czasu tenże Miller przeszedł do historii jako ten, który oświadczył,

że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym jak zaczyna, lecz jak kończy. W ten sposób zachęcając premiera Jerzego Buzka do wykazania się męskością dowodził, że najlepszą z tego drogi jest podanie się do dymisji. Gdy nadeszła wyśmienita okazja, aby aktualny premier sam mógł pokazać światu, jaki to z niego chłop i basta, okazało się, że jest to ani chłop, ani baba. Ni pies, ni wydra, coś na kształt świda - powiada lud.

O szczególnych zdolnościach powyższego świadczy jego przenikliwość podczas ostatnich tchnień komunizmu w Polsce. Wówczas to pod batutą znanego, skądinąd, ze wspinańskich osiągnięć na drodze do socjalizmu Mieczysława Franciszka Rakowskiego, Leszek Czerwony przystąpił do odbierania zasłużonych srebrników w postaci setek tysięcy dolarów od towarzyszy z siedzibą na Kremlu. W tym miejscu można pozwolić sobie na analogię z przeszłości, zwłaszcza z okresu Targowicy, kiedy to caryca i jej pacholkiwie obdarzali jeszcze większych pacholków - rodem z Rzeczypospolitej - dobrami za to, że ci dopuszczali się największego święstwa pod słońcem, jakim jest zdrada ojczyzny. W historii mieliśmy bardzo wielu bohaterów. Było również kilku, a nawet kilkuset łajdaków.

To branie pieniędzy od obcych weszło towarzyszem w krew, ale trudno się spodziewać po nich czegoś innego, skoro na pierwszym miejscu noszą w sercu internacjonalizm. Jak łatwo udowodnić, internacjonalizm gryzie się z patriotyzmem. Aktualnie czynem równie internacjonalistycznym, godnym pacholka Moskwy, jak mawia polityk Leszek Moczulski (ponad 10 lat w więzieniach PRL), stało się gazowe uzależnienie. Prawdziwy internacjonalista zamykania ruskich kurków się nie boi. Niech płynie do nas gaz moskiewski. Niech go sobie od czasu do czasu Moskwa poprzykręca dla zabawy. Niech rodakom się nie wydaje, że komunizm to już pogrzebana przeszłość. Nie z nami te patriotyczne numery. Jednym słowem: niech żyje przyjaźń sąsiedzka, a wraz z nią Leszek Czerwony!

Włodzimierz Iljicz Lenin przykładał co prawda największe znaczenie do elektryfikacji kraju, ale była to przede wszystkim rewolucyjna przenośnia. W istocie chodziło o rzecz głębszą. O oświecenie ludu rzecz jasna. Oświecenie tyżące tego, że kto trzyma z władzą, ten sam staje się władzą. Zaś kto nie z nami - tego w ziemię. Czasy się zmieniły i nie należy stawiać dosłownego znaku równości między tow. Iljiczem i tow. Leszkiem. Niemniej nauki leninowskie nie poszły w las. Wystarczy analiza polityki kadrowej Millera, aby wskazać na jej leninowski rodowód.

Leszek Czerwony tym się charakteryzuje, że obsadza stanowiska czerwonymi. Jeśli robi to w swojej partii - jego sprawa. Jeśli natomiast eliminuje się ludzi, którzy wygrywają specjalnie zorganizowane konkursy na kierownicze stanowiska rządowe dlatego, że nie należą do kliki, jeśli obsadza się koleśkami kierownicze stanowiska (np. w publicznych mediach), jeśli rozciąga się parasol ochronny nad łobuzami i pozwala się im rabować gospodarkę i rozbijać struktury (np. w służbie zdrowia, oświacie i szkolnictwie) - to mamy do czynienia z politycznym przestępstwem.

Spektakl w wykonaniu Millera odbywa się w czasach wolnego, kapitalistycznego rynku. Za dobre sprawowanie partyjnych poddanych nie zadawalają już orderzy z czerwoną gwiazdą (te co najwyżej dobrze sprzedają się na bazarach). Dziś wiernym pretorianom trzeba zaoferować „kasę” z prawdziwego zdarzenia, czyli duże pieniądze, jednym słowem partyjny szwindel. I tak się stało! Tak narodził się postkomunistyczny skok na państwową kasę. Tak zaczęło się szarpanie sukna Rzeczypospolitej.

Aby ratować twarz, która już w kolebce znalazła zaszczytne miejsce pośród wodzów rewolucji, w III RP Miller upudrował ją na Europejczyka. A w ostatnich dniach zaczął dodatkowo pobrzękiwać patriotyczną szabelką. Ze kto nie z nim - ten prowadzi do zguby narodowej. To tak, jakby małpa zaczęła udawać słonia. W naszych dziejach byli bohaterowie i zdrajcy, ludzie prawi i szmaty. Był książę Józef Poniatowski i hetman Braniccki. Generał Anders i Bierut. Dziś mamy Leszka Czerwonego, któremu nawet trudno zachować się, jak na mężczyznę przystało.

Jerzy Klechta



ze świata

❑ W katastrofie rządowego samolotu zginął prezydent Macedonii Borys Trajkovski. Miał 47 lat i był uznawany za umiarkowanego polityka.

❑ Prezydent USA G.W. Bush zapowiedział, że poprze poprawkę do Konstytucji USA, która zabrania małżeństw osób tej samej płci. Jest to reakcja na działalność władz San Francisco, które zaczęły udzielać „licencji małżeńskich” dla par homoseksualnych.

❑ Ociepliło się w stosunkach USA i Niemiec. Do procesu tego doprowadziła wizyta kanclerza Schroedera w Waszyngtonie i jego rozmowy z prezydentem Bushem.

❑ Jest szansa na pokój na Haiti. Prezydent tego kraju Aristide, który utracił popularność społeczną, opuścił wyspę i szuka azylu w Republice Środkowoafrykańskiej. Zastąpił go tymczasowo prezes Sądu Najwyższego Boniface Alexandre. Dla ustabilizowania sytuacji USA przerzuciły na Haiti żołnierzy piechoty morskiej. 200 żołnierzy wysłał też Francja.

❑ Służba bezpieczeństwa Kataru zatrzymała 3 Rosjan, których podejrzewa się o zorganizowanie zamachu na czeczeńskiego polityka Jandarbijewa. Jandarbijew od kilku lat mieszkał w Katarze, gdzie otrzymał azyl. W odwecie Rosjanie zatrzymali 2 sportowców z Kataru, którzy lecieli tranzytem przez Moskwę. Jako powód podano posiadanie niezadeklarowanej waluty.

❑ Według ostatnich informacji prasy amerykańskiej reżim Husajna zdefraudował 2 miliardy dolarów z programu „Ropa za żywność”.

❑ Zebrani w Emiratach Arabskich przedstawiciele państw-wierzycieli Iraku zdecydowali się umorzyć 60% starych długów tego kraju, które sięgają sumy 120 miliardów dolarów.

❑ W Iraku zginął estoński sierżant, zabity podczas rozbijania bomby w Bagdadzie. Kontyngent z Estonii liczy 45 żołnierzy.

❑ Rosja nadal utrudnia rozciągnięcie układu o partnerstwie i współpracy z UE na nowych członków Unii. Bruksela ostro skrytykowała Moskwę, ale przywódcy poszczególnych krajów Unii prowadzą własną i mocno zróżnicowaną politykę wobec Putina.

❑ CDU wygrało wybory do samorządu Hamburga. Chadezy otrzymali 46,5%, SPD-32%, a Zieloni - 12,5%. Pozwoli to partii CDU na samodzielne rządy w tym mieście.

❑ Deficyt budżetowy Niemiec trzeci rok z rzędu przekroczy limity UE. W 2004 zaplanowano deficyt w wysokości 3,3% PKB, przy normie poniżej 3%.

❑ Bank Światowy twierdzi, że korup-

cja w Bangladeszu „zjada” 450 milionów dolarów z funduszu światowej pomocy dla tego kraju.

❑ Była minister brytyjska pani Short twierdzi publicznie, że wywiad Wielkiej Brytanii podsłuchiwał sekretarza ONZ Anana. Jest to najlepszy dowód na potrzebę ograniczenia roli kobiet w polityce, ponieważ nie da im się powierzyć żadnej tajemnicy. Jak wyrzucą z urzędu, to zaraz rozplotkuje...

❑ Po skardze Bumar i jednej z amerykańskich firm wstrzymano przetarg na dostawę broni do Iraku, który wygrało amerykańsko-jordańskie konsorcjum Nour. Nie wyklucza się, że przetarg odbędzie się na nowo.

❑ 1 marca rozpoczęła się wojna gospodarcza UE z USA. Unia wprowadziła wielomilionowe sankcje na import z USA jako odwet za wspieranie przez Waszyngton własnego eksportu.

❑ W Libii odbył się szczyt 40 krajów Unii Afrykańskiej. Zebrani odrzucili pomysł M. Kaddafiego, który namawiał kraje Afryki do stworzenia wspólnej armii Czarnego Lądu.

❑ Austriacki Trybunał Konstytucyjny podtrzymał w mocy zakaz udzielania ślubów parom homoseksualnym w tym kraju.

❑ Wzrosło napięcie pomiędzy Azerbejdżanem a Armenią. Do zadrażnienia stosunków doszło podczas manewrów w ramach programu NATO „Partnerstwo dla pokoju”, które odbywały się na Węgrzech, m.in. z udziałem żołnierzy tych krajów. Sierżant wojsk Azerbejdżanu zabił siekierą porucznika ormiańskiego.

❑ Kolejny dach zawalił się w Moskwie. Tym razem do tragicznego wypadku doszło w supermarkecie. Kilkanaście osób odniosło rany.

❑ „Ptasia grypa” przekracza kolejne granice. 60 tysięcy kurczaków padło z powodu tej choroby na japońskiej wyspie Kyoto.

❑ Obniżka zasiłków socjalnych spowodowała masowe protesty Cyganów słowackich, którzy rabowali sklepy. W regiony skierowano dodatkowe oddziały policji i wojsko. Sytuacja jest nadal napięta, a Cyganie oskarżają policję o niesamowitą brutalność.

❑ W katastrofie promu na Filipinach zginęło około 200 pasażerów z 800 podróżujących.

❑ Rozdano „Oscary”. 11 statuetek otrzymał „Władca pierścieni”, adaptacja słynnej powieści fantastycznej J.R.R. Tolkiena, zrealizowana przez Nowozelandczyka Petera Jacksona. Ilość zdobytych złotych statuetek sprawiła, że sukces filmu dorównał rekordowi hollywoodzkich ekranizacji „Ben Hur” i „Titanic”.

❑ Według ostatnich danych stwierdzono, że telefon komórkowy posiada statystycznie 25% wszystkich ludzi na świecie.

Ciąg dalszy ze str. 2

KOŚCIUSZKO W TASZKENCIE

W 1976 r. wydano postanowienie o konieczności rekonstrukcji i dokończenia budowy „polskiego kościoła”, cztery lata później zatwierdzono projekt adaptowania go na salę muzyki organowej. Katedra Historii i Teorii Architektury Politechniki Taszkenckiej rozpoczęła prace inwentaryzacyjne i dokumentacyjne świątyni, formalnie uznanej za zabytek architektury.

Przełomem stał się początek lat 90., kiedy to w Taszkencie, stolicy suwerennej Republiki Uzbekistanu, wznowiła działalność parafia rzymskokatolicka, a w 1992 r. Ministerstwo Kultury wyraziło zgodę na odbudowę kościoła. Pracami niezwykle sprawnie pokierował ks. Krzysztof Kukułka, franciszkanin z Polski, proboszcz taszkenckiej parafii a także administrator Kościoła Rzymskokatolickiego w Uzbekistanie. Środki pozyskiwano z darowizn wspólnot katolickich, głównie z USA i Korei Południowej. Projekt, w stosunku do realizowanego przed rewolucją, został znacznie zmieniony, zrezygnowano z odtwarzania rzeźb ze względów finansowych, natomiast tarasy obiegające kościół z obu stron znacznie powiększono i urządzono pod nimi m.in. dużą salę parafialną. W pierwszej kolejności ukończono dolny kościół, co pozwoliło na odprawianie nabożeństw podczas dalszych prac. Jasna marmurowa posadzka, współczesne witraże i szlachetne, zarówno w formie, jak i doborze materiału, elementy wyposażenia stworzyły pełen prostoty klimat wnętrza górnego kościoła.

Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa konsekrowano w listopadzie 2000 r. Widoczna z daleka budowla, stanowiąca jedną z architektonicznych dominant miasta, imponuje ogromem i perfekcją przeprowadzonych prac rekonstrukcyjnych i budowlanych. Dzięki codziennemu trudowi polskich księży stanowi dziś żywy ośrodek duszpasterski i kulturalny, otwarty dla wszystkich. Jest także miejscem pamięci. W 2001 r. na terenie przykościelnym staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z Warszawy stanął pomnik ku czci tysięcy Polaków - żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie pod dowództwem gen. Władysława Andersa oraz osób cywilnych, byłych jeńców, więźniów sowieckich łagrów, zmarłych w drodze do Ojczyzny w 1942 r. i spoczywających w uzbeckiej ziemi.

Sto lat temu niedokończony kościół w Taszkencie, mimo iż służył wszystkim katolikom bez względu na narodowość, nazwano polskim nie tylko dlatego, że budowany był przez Polaków, ale również dlatego, że w trudnych czasach niewoli stanowił aktywny ośrodek życia polskiego. Zbiórka pieniędzy na jego budowę była pretekstem do organizowania imprez kulturalnych, koncertów dobroczyn-



nych i spektakli teatralnych wystawianych w języku polskim. W przededniu rewolucji, korzystając ze złagodzenia kursu politycznego, polska społeczność urządzała okolicznościowe imprezy, m.in. galowy koncert poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi oraz uroczystości z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zupełnie wyjątkowy charakter przybrały obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki: wybito specjalny medal oraz dokonano odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej na ścianie kościoła. Na obramieniu wypełnionym stylizowanym ornamentem roślinnym umieszczono kartusz z orłem oraz herbami Warszawy, Krakowa i Poznania. Nad godłem była wijąca się wstęga z napisem: **Boże Zbaw Polskę**. Niestety tablica nie przetrwała do naszych czasów, jej wygląd i zacytowana na wstępie treść inskrypcji znane są dzięki opracowaniom historycznym. Zachowało się tylko zniszczone obramienie, a także obramienie drugiej tablicy, umieszczonej symetrycznie po przeciwnej stronie transeptu. Dolna część z fragmentami panopliów - skrzyżowanymi szablami na tle karabinu wskazuje, że było to także polskie upamiętnienie. Niestety nic bliższego na jej temat nie wiadomo. Planowane jest odtworzenie obu tablic.

Tablica poświęcona Tadeuszowi Kościuszcze na taszkenckim kościele była świadectwem wielkiego kultu Naczelnika - jednej z najważniejszych postaci naszych dziejów, będącej uosobieniem idei niepodległościowej, kultu obecnego w latach narodowej niewoli nawet tysiące kilometrów od kraju, w odległej Azji. Była świadectwem, jak ważne miejsce w sercach i umysłach Polaków zajmował przywódca insurekcji, rozpoczętej Jego przysięgą, złożoną w imieniu całego narodu na krakowskim Rynku 210 lat temu.

Ewa Ziółkowska

Ciąg dalszy ze str. 3

PRZYPADKI CZY ZNAKI?

Dla znających polskie realia jest rzeczą oczywistą, iż musiała uprzednio upewnić się, i to w najlepszym źródle, że wolno. To, rzecz prosta, nie przysparza popularności ani nie podnosi respektu dla rządu Millera. Notowania nadal spadają i nie pomaga nawet mianowanie wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych Józefa Oleksego.

W tej sytuacji prezydent Kwaśniewski wybrał się do Ameryki, i przez cały poprzedzający wizytę tydzień opowiadał, jak to pozalutnia wszystkie sprawy, bo prezydent Bush niczego mu nie odmówi. Tymczasem nie tylko odmówił mu wszystkiego, ale w dodatku, już po powrocie prezydenta Kwaśniewskiego z Ameryki, okazało się, że państwowy BUMAR przegrał zorganizowany przez Amerykanów przetarg na dostawy broni dla Iraku. Wygrało go multinationale konsorcjum NOUR, w którym uczestniczyły również dwie firmy polskie, nawiasem mówiąc, nie mające koncesji na handel bronią z zagranicą. Od początku sprawa to wrażenie, jakby Amerykanie wykorzystali ten przetarg do wynagrodzenia pod stołem swoich agentów, i w miarę upływu czasu coraz bardziej się ono potwierdza. Wszystko to razem pozwoliło pokazać polskiej opinii publicznej, jak to Amerykanie nas lekceważą i kiwają.

Po takiej socjotechnicznej padgatoce nikogo już specjalnie nie zdziwiło, że podczas spotkania u prezydenta Kwaśniewskiego 16 lutego, w którym nawiasem mówiąc, nie uczestniczył premier rządu, ogłoszono zmianę dotychczasowego stanowiska



rys. J. Rutkowski

państwa w sprawie konstytucji europejskiej. Już nie „Nicea albo śmierć”, tylko „kompromis”, czyli zgoda na konstytucję, zamaskowana jakimś listkiem figowym, który w stosownym czasie zostanie nam pokazany. W spotkaniu tym uczestniczyli m.in. Józef Oleksy, który jeszcze w 1995 r. oskarżany był o szpiegostwo na rzecz Rosji i Tadeusz Mazowiecki, reprezentujący Fundację Schumana, która dostaje pieniądze z Fundacji Adenauera, prawie w stu procentach zasilanej przez rząd niemiecki. Patronował zaś temu prezydent, który 29 października ub. roku, wraz z prezydentem Niemiec podpisał w Gdańsku deklarację, w której czytamy m.in., że konieczne jest znalezienia rozwiązania sprawy „wypędzonych”, najlepiej

przy pomocy międzynarodowego gremium, złożonego z autorytetów moralnych, polityków i przedstawicieli „społeczeństwa otwartego”. Każda analogia jest oczywiście kulawa, ale taki polityczny zwrot przypomina trochę zwycięstwo stronnictwa pruskiego w czasach stanisławowskich. Logika linii politycznej została w ten sposób przywrócona, a że wychodzi ona na przeciw oczekiwaniom niemieckim, to już może być przypadek, ewentualnie znak, jak kto woli.

Bo też zaraz potem nastąpiło ogłoszenie przez Millera abdykacji z funkcji przewodniczącego SLD. Wcześniej podobna zmiana nastąpiła w Niemczech, więc u nas nie mogło być inaczej, to chyba jasne. Może nie dla wszystkich, bo pojawiły się głosy, że abdykacja owszem, ale nie ta; lepsza byłaby odwrotna. Na to zawsze przyjdzie czas, być może nawet wkrótce, bo podczas ostatniego głosowania w Sejmie Klub SLD występował wbrew przedłożeniom rządowym. Warto w tym kontekście wskazać na sukcesy dziennikarstwa śledczego; „Gazeta Wyborcza” opublikowała ściśle tajny zapis podsłuchanej rozmowy posła Jagiełły ze starachowickim starostą, z której wynika, że zdrady tajemnicy dopuścił się wiceminister Sobotka. Nie tylko on poległ w starciu z wymiarem sprawiedliwości, bo w takim np. województwie opolskim prokuratura wyaresztowała już prawie całą wierzuszkę SLD. Województwo opolskie, z uwagi na liczną tu i aktywną mniejszość niemiecką, uchodzi w ogóle za wyjątkowo dobrze przygotowane do integracji z Unią, więc pewnie i socjaldemokratą nie będzie mógł tu zostać byle kto, tylko osoby zatwierdzone. Podobno tamtejsza prokuratura otrzymała „zielone światło” od ministra Kurczuka. Przez kogo został oświecony zielonym światłem min. Kurczuk - tego może dowiemy się w swoim czasie, kiedy nie tylko nowa socjaldemokracja, ale w ogóle cała administracja tubylcza zostanie autoryzowana przez Wielką Trójkę, która już przypomina się do sprawowania w Europie funkcji suwerena.

Stanisław Michalkiewicz

Polski sezon we Francji

MUZEUM W GRENOBLE PREZENTUJE PRACĘ WITOLDA WOJTKIEWICZA (1879-1909)

Zbigniew Rolski

W programie „Polskiego Sezonu”, który oficjalnie rozpocznie się we Francji z początkiem maja, na uwagę zasługuje czynna już w Grenoble prezentacja dorobku twórczego Witolda Wojtkiewicza.

Zadania tego podjęło się Muzeum w Grenoble, organizując wystawę pt.: „Polska Baśń”. To wydarzenie kulturalne, zorganizowane przy współpracy Muzeum Narodowego w Warszawie, umożliwia poznanie dzieł malarskich wypełnionych zadumą i szczególnym liryzmem.

Witold Wojtkiewicz, uważany za jednego z większych malarzy polskich XX-go stulecia, jest po raz pierwszy prezentowany w tak dużej ekspozycji na terenie Francji. Jedyną wystawę w tym kraju zorganizował artyście swojego czasu pisarz André Gide, który odkrył twórczość niezmiernie bogatą, w której świat rzeczywisty przenika świat wyobraźni. Te dwie wartości tak intymnie ze sobą związane nawiązują często w swej formie do baśniowego świata dzieciństwa. Z dzieł emanuje jednak surowa melancholia, bowiem Wojtkiewicz zdaje sobie sprawę z upływu czasu. Cierpiący od urodzenia na poważne komplikacje serca, z bólem odbierał otaczający go świat. Określone subtelną gamą kolorów sceny z baśni, pantomima i zapisy z cyrku, które tworzył, były ucieczką w świat imaginacji i poezji. Jego „senne marzenia” zawierają elementy groteski, rzeczywistość jest świadomie zdeformowana, zaludniona marionetkami. Spod pędzla wychodzą wynaturzone sylwetki starców i dzieci.

Krakowski malarz pozostał w cieniu takich sław, jak Malczewski, Mehoffer i Wyspiański, lecz kilka lat temu na sporządzonej przez krytyków sztuki liście 10-ciu największych polskich malarzy XX w. znalazł się również i Wojtkiewicz. Przy okazji wystawy warto więc przypomnieć kilka danych biograficznych artysty. Urodził się w 1879 r. w rodzinie urzędnika bankowego jako jedno z 10 dzieci. Z powodu wrodzonej wady serca wymagał nieustannej opieki. W latach 1890-1897 kształcił się szkole Jana Pankiewicza. Z trudem akceptował panujący tam rygor, co często doprowadzało go do melancholii. Pomimo sprzeciwu ojca wybrał studia artystyczne w Warszawie, w Szkole Rysunkowej im. Wojciecha Gersona. Od 1901 r. rozpoczyna współpracę z warszawskim tygodnikiem satyrycznym „Kolce”, pisząc krótkie felietony podpisywane pseudonimem Wit-Woj. Pierwsze debiuty malarskie pochodzą z 1902 r. Artysta wystawia w ramach ekspozycji „Humor w Sztuce” trzy dzieła, m.in. parodię obrazu Juliana Fałata, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zamówienia na kartki pocztowe napływają ze znanej firmy Z. Grabowieckiego. Od 1903 r. Wojtkiewicz rozpoczyna studia artystyczne w Krakowie pod kierunkiem Teodora Axentowicza i Leona Wyczółkowskiego. Współpracując z pismem krakowsko-lwowskim „Liberum Veto” kontynuuje felietony oraz rysuje karykatury. Z upływem czasu integruje się w środowisku krakowskiej „bohemy”. Poznaje m.in. rodzinę profesora medycyny Stanisława Pareńskiego, których dom na

Wielopolu słynny jest w całym Krakowie. Ta przyjaźń okaże się najcenniejsza dla artysty. W latach 1905-1907 powstaje wiele znanych portretów. Zachowują się z tamtych lat wspaniałe kompozycje („Cyrk”), litografie, rysunki. W 1905 r., będąc pod silnym wrażeniem manife-



stacji uczniów żądających powrotu języka polskiego do szkół, maluje obraz „Krucjata dzieci”. Wojtkiewicz miał zaledwie 27 lat, gdy wystawił swoje prace wraz z innymi twórcami na wystawie w berlińskiej galerii Schulte, gdzie zwróciły one uwagę pisarza André Gide’a i malarza Maurice Denisa. Gide zafascynowany malarstwem polskiego artysty wysłał mu entuzjastyczny list proponując prezentację w Paryżu. W rok później zorganizowano Witoldowi Wojtkiewiczowi indywidualną wystawę w znanej paryskiej galerii „Druet”, 114, rue du Faubourg St. Honoré. Sam autor nie był obecny na vernisazu, lecz 10 olei i temper, 6 akwarel oraz liczne rysunki odniosły wielki sukces. Paryskie opinie prędko dotarły do Krakowa, wzbudzając zainteresowanie malarską twórczością Wojtkiewicza. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, malarz rozwija nowe cykle: „Pozy dzieci”, w których godna odnotowania pozostaje m.in. praca pt.: „Ucieczka” („Uprowadzenie królowej”) - reprodukcja na str. 14. Kreator tematu „Ceremonie” zostaje zaproszony do koła artystycznego prowadzonego przez Wojciecha Kossaka i Jacka Malczewskiego. Wtedy również zakłada „Grupę Zero”, występującą przeciwko hegemonii Stowarzyszenia Polskich Artystów „Sztuka” i bierze udział w pierwszej wystawie grupy, prezentując 7 obrazów z cyklu „Ceremonie”. Na wiosnę 1909 r. Stowarzyszenie „Sztuka” przyjmuje kandydaturę Wojtkiewicza. Pomimo walki o zdrowie oraz starań prof. Pareńskiego i Tadeusza Boya-Żeleńskiego, osłabiony Artysta rzadko sięga po pędzel. Umiera 14 czerwca 1909.

Dokończenie na str. 14



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LA SILESIE A L'HONNEUR

Seconde partie : regard sur l'autonomie locale et régionale

Richard Zienkiewicz : *Vous êtes vice-président du Conseil des communes et régions d'Europe. Quel est le rôle de cette organisation, quelle est son importance en Pologne et en Silésie ?*

Jan Olbrycht : J'en suis de nouveau vice-président car, lorsque j'étais maire, j'étais vice-président de l'Union des villes polonaises et en même temps déjà vice-président de cette organisation. Maintenant que je ne suis plus en charge de la région, les villes m'ont demandé de revenir à mes anciennes fonctions. Les membres de cette organisation sont des associations et l'Union des villes polonaises en fait partie.

Je suis tout à fait convaincu que c'est une organisation d'une importance capitale, avec un rôle différent avant et après l'accession. En ce qui concerne la situation précédant cette accession, c'est avant tout la fourniture d'informations inestimables sur la situation dans les communes, sur ce que réclament les gens, sur la situation dans les pays européens, en quoi consistent les décisions et les directives européennes pour pouvoir s'y préparer. C'est aussi prendre part à des échanges, notamment avec la Commission européenne, ce qui nous fait prendre de l'avance par rapport à l'accession. Faire partie d'organisations de ce genre, c'est faire du lobbying au profit des collectivités et des pouvoirs locaux. C'est très profitable, même si c'est difficile à obtenir. Les régions sont membres d'autres organisations comme l'Assemblée des régions d'Europe. Les voïévodies organisent déjà, les unes après les autres, des bureaux de représentation à Bruxelles, mais il faut ici mettre un terme à une incompréhension. Ces bureaux ne sont pas faits pour obtenir de l'argent européen car celui-ci sera à Varsovie. Ils sont faits pour obtenir le maximum d'informations, pour fournir de l'information sur sa région, pour nouer des contacts, pour savoir ce qui se prépare dans les structures européennes. Comme les fonds structurels seront importants, les décisions seront prises à Varsovie. En revanche, comme incitation, nous pouvons compter sur l'expérience des régions, notamment françaises. Je dois donner ici l'exemple intéressant du Nord-Pas-de-Calais qui a son bureau à Bruxelles bien que la région ne se trouve pas loin. Après plusieurs années de discussions, ils ont décidé de le faire car c'est toujours utile. C'est pour nous une expérience.



RZ : *Le système polonais d'autonomie locale a été mis en place il y a déjà plusieurs années. De quel modèle est-il inspiré ?*

JO : C'est déjà le quatrième mandat. Cela a commencé en 1990. Il n'y a rien à cacher, il a été créé en s'inspirant du modèle français. Il y a plusieurs raisons à cela, notamment les créateurs qui ont été formés dans les universités françaises d'où ils ont ramené une façon de penser. Mais il n'y a pas que cela qui est important. Il est également important que, tant les partis politiques que l'opinion publique aient été en mesure „d'avalier” une certaine manière de penser la décentralisation, qui n'était pas une manière de penser radicale mais une manière de penser s'appuyant sur un État centralisé comme l'est la France. Il y a une façon de faire, une qualité identique de l'État, une façon identique d'organiser l'administration qui est très compliquée et assez coûteuse, il faut le savoir. Nous avons fait sur le modèle français un système d'autonomie à plusieurs niveaux, plus les préfets, malheureusement sans adopter le principe de préfets apolitiques et d'un bon corps préfectoral. Nous n'avons pas été capables de le faire, ce qui fait que nous avons des voïévodes politiques et ce n'est pas bon. Je pense que la Pologne doit suivre de près ce qui se fait en France, les changements dans la constitution et les textes sur la décentralisation. Puisque nous avons suivi le modèle français, nous devons regarder de près ce que font les Français pour pouvoir soit faire la même chose, soit tirer les conséquences des erreurs commises. Sans une connaissance du système français, il est difficile de comprendre le système polonais. Lorsque des conseillers de l'Union européenne viennent, s'ils sont français, ils entrent rapidement dans notre système, tandis que les autres le voient comme s'il venait d'une autre planète.

RZ : *Est-ce un bon système ? A-t-il fait ses preuves ? Que faut-il changer pour qu'il fonctionne mieux ?*

JO : C'est un système qui était acceptable à l'époque. Un autre n'aurait pas été accepté, ni un système très centralisé ni, à l'opposé, un système à l'allemande. La Pologne n'a pas de traditions fédérales, il n'y a pas de contexte intérieur favorable à la création de régions indépendantes. C'est donc un système qui était acceptable. Est-il bon ? Il est très compliqué et suscite la dispersion du pouvoir. Mais on voit maintenant qu'il est nécessaire, comme en France d'ailleurs. On a une définition claire des compétences et de l'attribution des responsabilités aux divers niveaux. C'est la question par exemple de l'expérimenta-

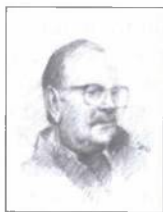
tion, en Alsace, de la gestion des fonds européens par le conseil régional et non plus par le préfet. C'est une direction vers laquelle nous devrions aller, c'est-à-dire un État unitaire, mais avec des régions fortes car il y a déjà des villes très fortes. Il est important de savoir qui était en premier. Ce sont d'abord les communes polonaises qui sont venues les premières et ensuite les régions. Et cela se projette sérieusement sur la situation.

RZ : *Seriez-vous favorable à ce que les régions aient plus de pouvoir en Europe ?*

JO : J'y suis favorable, mais personnellement je ne crois pas que l'on puisse penser que l'Europe doive se construire sur un modèle unique. Les traditions sont très diverses. Le modèle de fortes régions, comme dans les États fédéraux, ne caractérise qu'une partie des États. Pour la Pologne par exemple, ce modèle n'est pas bon. Actuellement, la Pologne doit être un État fort, capable de partager le pouvoir avec les niveaux inférieurs. Et plus elle partagera le pouvoir, plus elle sera forte. En revanche, construire un système de régions très fortes risque d'ébranler le pouvoir central. La Pologne n'y est pas prête et les régions non plus. En observant de près ce qui se passe en Allemagne, en Autriche, en Belgique, en observant de près la dynamique du processus en Italie, qui va en direction de régions fortes – mais pour ce pays c'est une tradition de villes, de petits États et de régions fortes –, ou les régions en Espagne, en observant tout ce qui se passe autour de nous, je pense que nous devrions créer notre propre système, un système avec un État unitaire et des régions les plus fortes possible, non pas indépendantes mais participant à la construction de la force de l'État. Cela peut paraître théorique, mais lorsque je regarde ce qui se passe en France, j'y observe des tendances pour que les régions soient plus fortes que maintenant sans pour autant faire éclater l'unité de l'État. Je pense que c'est une voie intéressante.

RZ : *Justement, des régions fortes ne risquent-elles pas de signifier la fin des États ?*

JO : Non, je ne le crois pas. Ne cachons pas que dans certains États cette approche existe, selon laquelle une région forte peut adopter certaines fonctions dévolues aux gouvernements, mais la situation actuelle dans l'Union européenne montre, d'après moi, que plus l'intégration avance, plus les États s'efforcent de garder certaines fonctions et d'être souverains dans des domaines bien définis. Les régions fortes devraient être complémentaires par rapport aux États et se concentrer en particulier sur le développement économique, car c'est le niveau approprié pour construire des liens dans le domaine économique, le domaine scientifique et celui de la recherche.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Ponieważ wśród większości moich rodaków dominującą dziś wartością jest kasa, pozwolę sobie tu, może z wrodzonej przekory, a może z ważniejszych powodów, opowiedzieć historię pewnego sztandaru, który dla mojego pokolenia, a zwłaszcza dla pokolenia moich rodziców, stanowił znacznie większą wartość, niż obecnie pieniądze.

Chyba już tu kiedyś wspominałem ogólnie o tym symbolu polskości, ale teraz chciałbym ujawnić trochę więcej szczegółów na ten temat, choć oczywiście i tak



nie do końca. Sztandar ten przewędrował kilkanaście tysięcy kilometrów w drodze na Sybir i z powrotem. Ukrywany był i przechowywany przez sześć lat zesłania z narażeniem życia i dla wielu wygnańców stał się uosobieniem przetrwania i nadziei na lepsze jutro. Teraz jest świętą pamiątką rodzinną państwa Szarejków z Krakowa, którzy od ponad pół wieku sprawują nad nim pieczę.

Pradziadek mego rówieśnika Huberta Szarejko, zamieszkałego w Krakowie, brał udział w powstaniu listopadowym w 1831 r., za co został zesłany na Sybir. Dziadek z kolei był powstańcem z 1863 r., a ojciec walczył jako legionista w 1920 r. Zmarł przedwcześnie przed wybuchem drugiej wojny światowej, zostawiając w rozpaczliwej sytuacji materialnej wdowę z sześciorgiem dzieci. Aby wyżywić taką gromadkę matka Huberta, najmłodszego z rodzeństwa, podjęła pracę jako woźna w szkole powszechnej w Wołkowysku. Niestety rankiem 19 września wojska sowieckie wkroczyły do miasta i natychmiast zaczęły się aresztowania i represje oraz niszczenie symboli narodowych. Dyrektor szkoły otrzymał polecenie przekazania sztandaru do komendy wojsk sowieckich i ze łzami w oczach poprosił woźną, ażeby to za niego uczyniła, gdyż on nie jest w stanie tego dokonać. Pani Szarejkowa oderwała sztandar od drzewca, zwi-

nęła, schowała do torby, przyniosła do domu i ukryła na strychu. Wkrótce dzieci obudził w nocy łomot kolb do drzwi. Wtargnęli żołnierze z bagnetami na karabinach i kazali się spakować, gdyż za dwie godziny zostaną deportowani w głąb Rosji. Niewiasta zdawała sobie sprawę, że to nie przypadek, nie pomyłka, przypomniawszy sobie, jak w 1920 r. ścigali jej męża za działalność legionową. Ukrywał się wtedy na bagnach i kobieta nocami, sobie tylko znanymi ścieżkami, nosiła mu żywność i lekarstwa. Na skutek nabytych tam chorób zmarł w wieku 57 lat. Ale zemsta sowiektów dosięgła jego rodzinę po paru latach. Takie panowało wówczas prawo stalinowskie na tamtych kresowych terenach. Śladem swoich przodków czwórka młodych ludzi: Kazimiera i Honorata oraz Czesław i Hubert, a także matka Maria Szarejko i 75-letnia kuzynka Anna Suprun, poszli na syberyjskie zesłanie. Tylko dwaj starsi bracia, których nie było wtedy w domu, uratowali się przed zsyłką. Ale na krótko.

Kiedy samochód z wygnańcami toczył się w stronę bydłych wagonów i przejeżdżał akurat koło kościoła, Maria Szarejko zaczęła śpiewać: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki...”. W wagonie ujawniła dzieciom, że zabrała z sobą sztandar, włożyła go po ciemku między dwa koce, przeszyla i schowała do poszwy. W ten sposób przewędrował ponad 7 tysięcy kilometrów na Sybir. Na miejscu rodzina wybudowała własną ziemiankę i tam w perforowanej powłoczce ukryła swój skarb. Przez wszystkie lata ciężkiej pracy, głodu i chłodu sztandar był dla nich natchnieniem. Modelili się przed nim jak przed ołtarzem. W tajemnicy uświetniał obchodzone przez młodych ludzi rocznice polskie: 3 Maja i 11 Listopada. Na co dzień sztandar był przechowywany w specjalnym podwójnym dniu łóżka. Aby uchronić go przed wilgocią, trzymali go w wysuszonym pęcherzu zwierzęcym. Wtajemniczeni w tę konspirację kuzyni, ze zgrozą początkowo patrzyli na te niebezpieczne praktyki rodziny Szarejków, ale z biegiem czasu, gdy beznaziejne położenie i tęsknota za Krajem stawały się nie do wytrzymania – sami zaczęli wpraszać się na te tajemne spotkania, aby choć przez chwilę nasycić oczy widokiem Orła Białego, wyszytego na sztandarze.

Los okazał się niezwykle łaskawy dla całej rodziny Szarejków, wszyscy wojnę



przeżyli i odszukali się nawzajem. Najstarszy Lucjan, który pozostał w Polsce, walczył w AK; Wacław - uwolniony z łagrów - przeszedł z armią Andersa do Iranu, potem został lotnikiem w Anglii; Czesław w brygadzie czołgów LWP zaczął swój szlak bojowy od Lenino; Hubert znalazł się w III dywizji Armii Berlinga. Wszyscy bracia wielokrotnie ocierali się o śmierć, a jednak przeżyli. Z wyjątkiem Wacława, który został w Anglii, cała trójka spotkała się po wojennej tułaczce i zaczęli starania o powrót matki i sióstr do Polski. Dumą przepełniał ich fakt, że wraz z niewiastami przyjedzie do Kraju ich uwielbiany sztandar. I tak się rzeczywiście stało. Podczas powrotu pani Maria przezornie nie ujawniała sztandaru, wiozła go cały czas w ukryciu. Dopiero po przekroczeniu granicy pokazała go zesłańcom, jadącymi z nią razem w pociągu. Nie mogli uwierzyć, że znalazł się ktoś gotów ryzykować życie swoje i swoich dzieci, aby przetrwał, przewędrował tyle tysięcy kilometrów ten piękny symbol polskości. Pociąg, w którym go wieziono, nie zatrzymał się w Wołkowysku, dopiero w Białymstoku pani Maria wysiadła z niego z córkami. Po krótkim odpoczynku odszukała kuratorium i przepełniona radością zapierającą dech w piersiach, wyjęła sztandar. Opowiedziała jego historię i oświadczyła, że pragnie zwrócić tę historyczną pamiątkę po 6 latach tułaczki szkole w wolnej Polsce. Urzędnicy bez specjalnych ceregieli oznajmili jej, że sztandar z orłem w koronie jest świadectwem starych, niechlubnych czasów. Tym bardziej, że miasto Wołkowysk, którego nazwa jest wyhaftowana na sztandarze, nie leży już w granicach Polski. Może jeszcze kiedyś opowiem jego dalsze dzieje.



punkt widzenia

MYŚLAĆ - POLONIA

Paweł Osikowski

Prawie połowa marca, zaraz będzie wiosna, za drzwiami czekają codzienne sprawy - nie cierpiąc zwłoki, słyhać sprzeczkę dzieci, toczoną w śmiesznym, polsko-francuskim „dialekcie”, a ja siedzę i deliberuję nad konotacjami dziwnego pojęcia „Polonia”! Tego typu słowa nie ma chyba w żadnym innym języku świata. A zatem, czy jest ono komuś jeszcze potrzebne w niepodległym słowniku polskim, w Unii Europejskiej? Prowokuję sam siebie, by szukać argumentów, by wywołać polemikę i auto-refleksję u każdego, kogo „zniesie” przypadkiem na tę stronę GK.

Przecież Hiszpanie, Francuzi, Portugalczycy - też Europejczycy - nie mają chyba takich problemów, ani językowych, ani moralnych, ani nawet historycznych, nie mówiąc o emocjach. Bo słowo „Polonia” to dla całych pokoleń Polaków, dla mnie też, coś dużo więcej niż tylko społeczność etniczna polskiego pochodzenia, zamieszkała w obcym kraju. Bowiem dzieje państwowości polskiej, a właściwie jej utraty, były w okresie ostatnich trzech wieków bezpośrednią przyczyną powstania i ciągłego trwania fenomenu Polonii jako namiastki, ba! - immanentnej części Polski i

jej symbolu także, przeniesionych na obczyznę -, a nie tylko jako polskojęzycznej diaspory.

Swoją drogą, pamiętając o bezspornej, niepodważalnej roli Polonii... Wielkiej Emigracji polskiej w przetrwaniu istotowej polskości, nie trzeba jednak zapominać i o destruktywnych działaniach części jej ugodowych, pragmatycznych przedstawicieli. Tak było w popowstaniowym uchodźstwie, tak bywało i po II wojnie światowej. Nie wolno również nigdy w swym dobrym samopoczuciu współczesnych Polonusów zapomnieć, iż bez trwania narodu w jego etnicznych ziemiach - na przekór wszelkim zewnętrznym i wewnętrznym - bratobójczym, próbom jego biologicznego i duchowego unicestwienia, polskość nie ostałaby się nigdzie indziej na świecie dłużej niż dwa, trzy pokolenia. Zwłaszcza jeśli zabrakłoby nam w dziejach Narodu - Kościoła. Współcześnie zaś i takich prawdziwych darów Opatrzności jak polski Papież, a nawet „tylko” Solidarność. To te właśnie cudowne zjawiska nie tylko przywróciły 15 lat temu wolność naszej Ojczyźnie, ale były również cudowną, niepowtarzalną szansą „zmarłychychwstania” Polonii, odrodzenia się jej

tożsamości i przywrócenia dumy narodowej (pozbycia się kompleksów i poczucia niższości wobec społeczeństw, wśród których przyszło im żyć). Dziś, aspirujący do reprezentowania żywiołu polskości poza granicami Polski, także ci we Francji, winni wśród rozdawania otoczeniu rozlicznych świadectw swej wdzięczności, złożyć przede wszystkim, i to pełnym głosem, hołd największemu wśród swoich współczesnych Rodaków - Janowi Pawłowi II. Miejmy odrobinę odwagi i wyobraźni dziejowej, by uświadomić sobie, że bez tego właśnie Polaka, i bez wartości - chrześcijańskich, bez Kościoła katolickiego, które On utożsamia, i bez tego, iż jest uznanym, najwyższym na świecie (!) autorytetem, nie byłibyśmy dzisiaj tu - wśród narodów świata, i we Francji też, gdzie dane nam zostało być! I to bez względu nawet na to, czy jesteśmy katolikami, czy polskimi Żydami, czy, niech tam, polskimi masonami lub postkomunistami (choć mnie osobiście niesmakiem napawa, iż gromadzenie się Polonii francuskiej „musi” odbywać się pod patronatem takich osób, jak Pastusiaki czy Cimoszewicz, nawet jeżeli odbywa się to „z klucza”). Więc doprawdy wstydziłbym się być utożsamiany z taką wspólnotą Polonijną i jej reprezentacją, która byłaby tak zaślepiona swoimi małymi partykularyzmami, by nie rozumieć tej prostej istoty polskości, która nie dostrzegałaby tak oczywistych faktów.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

W lecie 1996 roku, w 6 lat po upadku komunizmu, do Bułgarii powrócił były król tego kraju Symeon II. Z ojczyzny wygnany został 50 lat wcześniej przez komunistów, którzy obejmując władzę, wydali dekret obalający monarchię. Sześćdziesięcioletni wtedy Symeon II - jeden z najmłodszych monarchów europejskich, który tron przejął po śmierci swego ojca Borysa III - otrzymał wraz z matką rozkaz opuszczenia Bułgarii w ciągu 48 godzin. Osiadł w Hiszpanii, gdzie jako dorosły już człowiek, zajmował się doradzaniem wielkim firmom międzynarodowym.

Powrót do Bułgarii pół wieku później był prawdziwym triumfem: w Sofii witały go setki tysięcy osób, w nadziei, że - w ten lub inny sposób - ponownie stanie na czele narodu. Teoretycznie Symeon z rodu Saxe-Coburg-Gotha, przez swych ziomków nazywany Symeonem Saxecoburgockim, mógł powrócić do swych królewskich obowiązków. Siłą wymuszona abdykacja nie miała żadnej mocy prawnej. Należało się jednak liczyć z tym, że 80 procent Bułgarów opowiedziało się przeciwko monarchii. Objęcie stanowiska prezydenta też nie wchodziło w grę, bo od kandydatów do tej funkcji Bułgaria zaczęła wymagać co najmniej 5-letniej obec-



ności w kraju. Symeonowi zależało jednak że ogromnie na włączeniu się w życie polityczne swej ojczyzny. W kwietniu 2001 roku, na dwa miesiące przed wyborami parlamentarnymi, założył własną partię - Ruch Narodowy - która miała dosyć niejasny program, ale za to doskonale sformułowane hasło wyborcze „800 dni, aby zmienić życie”. Gdy pytano byłego monarchę o wyjaśnienie sloganu, odpowiadał, że tyle właśnie czasu potrzeba, by podnieść upadające przedsiębiorstwo. Partia Symeona II bez trudu wygrała wybory - Bułgarzy nie widzieli w nim wcale człowieka przeszłości; w trwającym od 1996 roku sporze anty-komunistów z eks-komunistami był dla nich raczej nadzieją na coś naprawdę oryginalnego.

Symeon „Saxecoburgocki” stanął na czele rządu bardzo niejedynolitego i niedoświadczonego politycznie. W swym pierwszym przemówieniu - już jako premier - powrócił do hasła „800 dni” i nie szczędził obietnic. Dzisiaj okazuje się, że obietnice te były na wyrost i że nikt nie był w stanie ich spełnić. Bułgarzy są bardzo rozczarowani, popularność Symeona równa się prawie zeru. Niemniej według zagranicznych ekspertów polityka jego rządu była prawidłowa i skuteczna: inflacja została opanowana, bezrobocie nieco się zmniejszyło, stopa wzrostu ekonomicznego znajduje się na dosyć przyzwoitym poziomie. Kiedy pomyśli się, że w 1996 roku Bułgaria przechodziła potworny kryzys ekonomiczny z rozruchami głodowymi włącznie, postęp jest rzeczywiście ogromny. Sytuacja jest mimo to ciągle trudna, poziom życia niski, emerytury śmiesznie małe. Młodzi myślą tylko o jednym: jak wyjechać za granicę. Bułgaria pustoszeje: milion z 8 milionów jej obywateli wybrało w ostatnich latach emigrację. Wyjeżdżają ludzie młodzi i wykształceni. Jeśli ten *exodus* nie zostanie zahamowany, a warunki egzystencji nie poprawią się, w 2050 roku w Bułgarii żyć będzie nie więcej niż 4 miliony ludzi. Innym problemem kraju, należącego już do NATO i stojącego na progu Unii Europejskiej, jest szerząca się korupcja i przestępczość. Symeon II jest ostro krytykowany i atakowany. Gdyby wybory ➔



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Mazurskie Centrum Żeglarstwa organizuje, jak co roku, Żeglarski Tydzień Polonii. Tegoroczny odbędzie się 22 maja w Giżycku. Oprócz żeglowania organizatorzy zapewniają również zwiedzanie lokalnych atrakcji turystycznych. Informacje szczegółowe: familiant@wp.pl

□ W lutym, w 64. rocznicę pierwszych masowych deportacji ludności ze wschodniej części Polski w głąb Związku Radzieckiego, odsłonięto w Necie k. Augustowa obelisk upamiętniający wywiezionych z tych terenów.

□ Pracownia Badań Emigracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu organizuje w dn. 28-29 maja 2004 konferencję naukową nt. „Maria Danilewicz-Zielińska: Próby przywołań”. Szczegółowe informacje dotyczące konferencji można uzyskać pod adresem: prof. Janusz Kryszak, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń; e-mail: kryszak@mai.us.uni.torun.pl

WATYKAN

□ W ubiegłym miesiącu kard. Andrzej Maria Deskur obchodził 80. rocznicę swoich urodzin.



A. M. Deskur, kapłan archidiecezji krakowskiej, urodził się 29 lutego 1924 w Sancygniowie (woj. kieleckie) jako syn Andrzeja Ludwika i Stanisławy z Kosec-

→→ miały miejsce w tym roku, jego partia znalazłaby się na dalekim - trzecim lub czwartym - miejscu. Prasa zarzuca mu brak charyzmy, nie liczenie się z opinią publiczną, daleką od doskonałości znajomość języka bułgarskiego. Gromy sypią się na głowę monarchy, który jednak - o czym się nie pamięta - pozwolił swemu krajowi zrobić ogromny krok do przodu i który - co w wypadku byłego króla wydawać się może paradoksem - umocnił w tym kraju Republikę.

kich. Święcenia kapłańskie przyjął 20 sierpnia 1950 we Francji [nominacja biskupia: 17 czerwca 1974 (biskup tytularny Tene); sakra biskupia: 30 czerwca 1974 w Rzymie; nominacja arcybiskupia: 15 lutego 1980; kreowany kardynałem diakonem: 25 maja 1985 w Rzymie (tytularny kościół: św. Cezarego na Palatynie)]. Studia prawnicze w systemie tajnego nauczania odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1939-1945; studia teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie 1945-1946 oraz na Uniwersytecie Fryburskim w Szwajcarii 1948-1950 i w Kościelnej Akademii Szlacheckiej w Rzymie 1952; doktorat z teologii moralnej ze specjalizacją w zakresie zagadnień społecznych na Uniwersytecie Fryburskim w Szwajcarii 1952. Duszpasterz w Szwajcarii i Francji 1950-1952; referent, a następnie przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Kinematografii i Radia (przekształconej w 1954 w Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu) 1952-1984; uczestnik prac przygotowawczych Soboru Watykańskiego II 1959-1962; członek komisji soborowej przygotowującej dokument o środkach masowego przekazu społecznego 1962-1965; teolog Soboru Powszechnego 1963; sekretarz Komisji Soborowej Apostolstwa Świeckich Środków Przekazu 1965; sekretarz Papieskiej Komisji Środków Przekazu Społecznego 1966-1973; honorowy przewodniczący Papieskiej Komisji Środków Masowego Przekazu Społecznego 1984-; przewodniczący Papieskiej Akademii Niepokalanego Poczucia 1980-. W latach 1954-1972 uczestnik licznych kongresów międzynarodowych jako specjalny delegat papieski (m.in.: Kolonia 1954, Hawana 1957, Ottawa 1958, Manila 1961, Dublin 1963, Monachium 1964, Nowy Jork 1965, La Valetta 1972). Inicjator pierwszej transmisji religijnej przy pomocy sztucznych satelitów oraz stacji nadawczej „Radio Veritas” transmitującej audycje do Azji i Oceanii. Honorowy szambelan papieski Piusa XII 1956; honorowy szambelan papieski Jana XXIII 1958; prałat domowy Jego Świątobliwości 1964. Autor licznych artykułów publikowanych w „L'Osservatore Romano” oraz sonetów teologicznych. Członek: Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego, Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Komitetu Koordynacji między Akademiami Papieskimi. Odznaczenia m.in.: Order za Zasługi dla Republiki Włoskiej, Krzyż Królewicza Henryka Żeglarza, Wielki Krzyż Zakonu Maltańskiego, Legia Honorowa (III), Krzyż Zakonu Kolumba.

USA

□ 13 lutego br. minęła 35 rocznica śmierci Kazimierza Wierzyńskiego, wybitnego polskiego poety i eseisty tworzącego w Stanach Zjednoczonych. K. Wierzyński urodził się 27 sierpnia 1894 w Drohobyczu, zm. 13 lutego 1969 w Londynie. Studia odbył na uniwersytetach w Krakowie, Wiedniu i we Lwowie (filozofia, literatura, historia). W okresie międzywojennym współpracownik „Wiadomości Literackich” i „Gazety Polskiej” oraz redaktor tygodnika „Kultura”. Współtwórca grupy poetyckiej „Skamander”. Członek Polskiej Akademii Literatury 1938. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji, a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez 20 lat mieszkał w małej osadzie rybackiej Sag Harbor k. Nowego Jorku. Pod koniec życia przeniósł się do Rzymu, a następnie do Londynu. Redaktor nowojorskiego „Tygodniowego Przeglądu Literackiego Koła Pisarzy z Polski” 1941-1942, a następnie „Tygodnika Polskiego” 1943-1947. Współpracownik licznych polskich czasopism emigracyjnych. Autor publikacji książkowych, m.in.: *Wiosna i wino*, poezje (Warszawa 1919), *Laur olimpijski*, poezje (Warszawa 1927), *Ziemia Wilczyca*, poezje (Londyn 1941), *Róża wiatrów*, poezje (Nowy Jork 1942), *Pobojowisko*, opowiadania (Nowy Jork 1944), *The Life and Death of Chopin* (Nowy Jork 1949), *Życie Chopina* (Nowy Jork 1953), *Tkanka ziemi*, poezje (Paryż 1960), *Cygańskim wozem. Miasta, ludzie, książki*, eseje (Londyn 1966), *Moja prywatna Ameryka*, eseje (Londyn 1966), *Czarny polonez*, poezje (Paryż 1968), *Poezje wybrane 1951-1964* (Kraków 1972). Laureat: Złotego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury 1935, Państwowej Nagrody Literackiej 1936, nagrody Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku 1965. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV), Medal Fundacji Kościuszkowskiej.

□ Działacze Polonii amerykańskiej zorganizowani w tzw. Komitetach Akcji Politycznej rozpoczęli kampanię nacisku na władze amerykańskie, aby przekonać je do zwiększenia pomocy finansowej dla Polski. Akcja podjęta w roku wyborów prezydenta i wyborów do Kongresu ma na celu przypomnienie kandydatom o możliwości poparcia ich przez Amerykanów polskiego pochodzenia.

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 4 lutego 2004 r. zmarła w Londynie Zofia Jaskólska, zszużona działaczka charytatywna Women's Voluntary Service na Ealingu w Londynie.

□ W Polskiej Fundacji Kulturalnej (63 Jeddo Road, London W12 9ED, tel. 020 87401991 można jeszcze nabyć pięknie wydany album (ponad 200 fotografii) pt. „Księga Pamiątkowa Junackiej Szkoły Kadetów”.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Gospodarka polska znalazła się u progu kryzysu. Tymczasem postkomuniści wykonują posunięcia, które jeszcze bardziej uderzą w najbardziej potrzebne warstwy społeczeństwa. Tzw. plan Hausnera przewiduje uzyskanie dodatkowych pieniędzy dla kasy państwa kosztem ludności. Pakiet oszczędności zakłada ograniczenie wydatków społecznych o 34 mld zł do końca 2007 r. Największe zyski postkomuniści chcą osiągnąć, zmieniając zasady waloryzacji emerytur, co sprowadzi się do ich obniżenia. „Rzeczpospolita” (28/29 lutego) twierdzi, że kraj stanął przed niepewną przyszłością, zaś o szansach i brakach planu Hausnera pisze:

Z punktu widzenia zdrowia finansów publicznych lepiej by było, gdyby o wprowadzeniu planu Hausnera mogła zdecydować jedna skomasowana operacja sejmowa. Byłaby ona możliwa jedynie w przypadku poparcia planu przez Platformę Obywatelską. Nic na to na razie nie wskazuje, a rządowa propozycja obciążenia biznesu zwiększonymi składkami na ZUS poparcie to raczej oddala niż przybliża. Prawdą jest, że biznesmeni, zwłaszcza drobni, płacą czasem niższe składki na ZUS niż pracownicy, ale prawdą jest także, że propozycja ta - per saldo - skasuje niemalże efekt dopiero co dokonanego obniżenia podatku od osób prawnych. To bardzo niejasny sygnał dla przedsiębiorców. SLD-UP pozostaje w tej sytuacji liczenie na mniej lub bardziej milczące przyzwolenie Platformy oraz chybotliwa koalicja z przypadkowo poskładanym ugrupowaniem Jagiełlińskiego. Pomijając kwestię nieznaną jeszcze ceny takiego porozumienia, spodziewać się należy w najbliższych miesiącach nie jednego, ale wielu politycznych przesileni na tle różnych istotnych szczegółów planu Hausnera. Z wszystkimi dalszymi negatywnymi tego konsekwencjami, zwłaszcza dla

stabilności polskiego rynku finansowego i kursu złotego.

Kwestie niekorzystnych posunięć Unii Europejskiej wobec Polski podejmuje „Nasz Dziennik” (28 lutego). Pomoc publiczna dla polskich zakładów w wielu przypadkach może być wstrzymana. Powód: weto Brukseli, która rości sobie prawo do określania poziomu pomocy polskiego państwa dla naszych przedsiębiorstw:

Co gorsze, sytuacja dotyczy zakładów, które najbardziej tej pomocy potrzebują. Komisja Europejska wysuwa zastrzeżenia między innymi wobec pomocy udzielanej hutnictwu i Stoczni Gdynia. Unijne prawo ma rzekomo ochraniać kraje najsłabsze gospodarczo, których nie stać na wysokie dotacje. Jak zwykle przez brukselskie obwarowania nie przecisnąć się nikt, oprócz... Francji i Niemiec. Dla przykładu: w ubiegłym roku Komisja Europejska pod naciskiem Francji zgodziła się na niemal 300 milionów euro pomocy dla Alstomu, giganta wytwarzającego m.in. pociągi TGV i luksusowe statki wycieczkowe. Kwoty przeznaczone przez polski rząd na wsparcie upadających zakładów jawią się przy tej pomocy jako śmiesznie małe, jednak dla UE są „nadto wysokie”.

W związku z rozszerzeniem Unii - zachodni politycy obawiają się przestępców z Europy środkowej i wschodniej. Np. niemieccy politycy wzywają do budowy nowych więzień dla bandytów, nielegalnych robotników i żebraków. Dziennik „Fakt” (28 lutego) donosi:

Takie katastroficzne wizje snuje były minister sprawiedliwości Dolnej Saksonii Hans-Dieter Schwind z chadeckiej CDU. Polityk straszy bandami ze Wschodu, handlarzami narkotyków i nielegalnymi imigrantami. Te niepokoję potwierdzają niemieckie władze. Obecna minister sprawiedliwości Dolnej Saksonii Elizabeth Heister-Neumann (CDU) zapowiedziała: „Będziemy uważnie przyglądać się, co się stanie po rozszerzeniu Unii. Jeśli obawy się potwierdzą, wyciągniemy z szuflady

gotowe już projekty i zbudujemy nowe więzienia. To nie są strachy na Lachy: przyjdą obcy, zabiorą nam pracę i jeszcze okradną.” Nieporozumienie polega na tym, że Europa, w tym Niemcy, obawiają się ogromnej fali tanich robotników ze Wschodu. To jeden z najsilniejszych mitów europejskiej polityki.

Film „Pasja” - o ostatnich godzinach życia Chrystusa - jest przedmiotem licznych analiz i dyskusji. Uwagę przykuwa osoba reżysera filmu, którym jest sławny gwiazdor Mel Gibson, uważany za Australijczyka, aczkolwiek do Australii przybył w wieku 12 lat, a urodził się w USA jako szóste z jedenaściorga dzieci. „Gość Niedzielny” (29 lutego) poświęca artyście esej, którego fragment przedstawiamy:

Aktor uważa, że najtrudniejszą rolę, jaką kiedykolwiek przyszło mu zagrać, jest rola ojca siedmiorga dzieci, w której obsadziło go życie. Swoją żonę poznał w 1974 roku, sześć lat później wzięli ślub i ciągle są razem. Jednak w czasie swojej kariery wielokrotnie przeżywał upadki i załamania (...), wdawał się w bójki, został nawet aresztowany za jazdę po pijanemu (...), przeszedł kurację odwykową. Jest katolikiem. Nie obnosi się demonstracyjnie ze swoją wiarą, ale też nie ukrywa swoich poglądów, po prostu stara się żyć zgodnie ze swoimi przekonaniem. Zdecydowane stanowisko w sprawach aborcji, rozwodów, małżeństw homoseksualnych nie przysparza mu popularności w mocno zliberalizowanym świecie Hollywoodu. Dziennikarze pokpiwają sobie z jego przekonań. Kaplicę na terenie swojej posiadłości, nazywaną przez mieszkańców „kaplicą świętego Mela”, w której odprawia się Msze po łacinie według formularza zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, Gibson wybudował za zgodą archidiecezji Los Angeles. Aktor woli uczestniczyć w takiej liturgii, gdyż jest ona Mszą jego dzieciństwa. Gibson manifestuje publicznie szacunek dla Jana Pawła II.

Dokończenie ze str. 9

PRACE WOJTKIEWICZA

W sztuce polskiej przełomu XIX i XX stulecia odnajdujemy wiele pierwiastków optymizmu, symboliki nadziei, refleksji nad historią i losami narodu, a jednocześnie wzniosłości i patosu. Wojtkiewicz w swojej twórczości opowiada o ludziach smutnych, chorych, nie zauważanych, opowiada o świecie, który na co dzień nie jest widoczny. Umieszczone we wnętrzach lub na tle pejzaży postacie marionetek, dzieci-starców, kłownów, karłów, kukiełek wypełniają przestrzeń. Wszystko jest tu dziwne, zaczarowane i smutne. Ciężko chory nie mógł cieszyć się słodyczą istnienia, jak inni, odbywający dalekie podróże, czy prowadzący bogate życie rodzinne i towarzyskie. Wojtkiewicz nie malował po to, aby się podo-



bać; wizje świata, postaci pozostawionych na płaszczyźnie stanowią autentyczne odbicie jego duszy, cierpiącej na równi z cier-

pieniem jego ciała. Tadeusz Boy-Żeleński pisał: „Jego indywidualność, tak rozpoznawalna i wyróżniająca się, widoczna na obrazach była dostrzegalna również w osobie Wojtkiewicza. W epoce szalonej, nowoczesnej cyganerii i swoich pielgrzymów, uosobniał ekstremalnego „dandysa”: wymuskanego, eleganckiego. Koledzy żartowali sobie, że w kieszeni nosi szczotkę, albowiem nie znosił pyłki brudu. To samo istniało w jego mózgu. Uduchowiony, wykształcony, niedostępny, pod tym wszystkim skrywał, nasączoną wielkim smutkiem, głęboką i bolesną naturę”.

Zbigniew Rolski

Muzeum Miejskie w Grenoble - wystawa czynna od 5 marca do 31 maja br.

Krzyżówka z Pater Noster (2)*- proponuje Maryla Dziwniel***Poziomo:**

A-1. Krab lub krewetka; **B-10.** Ryba na wigilijny stół (i nie tylko); **C-1.** Osoba dokonująca przeróbki (adaptacji); **D-10.** Monarcha; **E-5.** Mały odlamek bryły skalnej; **F-1.** Uprzywilejowana grupa osób; **F-9.** Czterokołowy wózek podróżny; **G-5.** Między dzisiaj a pojutrze; **H-1.** Dawniej: materiał na pieluszki; **H-9.** Szybki taniec towarzyski z połowy ubiegłego wieku; **I-5.** Święty, współpatron (ze św. Damianem) lekarzy i chorych; **J-1.** Wyraz twarzy; **K-5.** Zmazywanie (skojarz ze szkolną tablicą); **L-1.** Miasto w woj. opolskim (nad rzeką o tej samej nazwie); **L-5.** Drzewo owocujące orzechami.

Pionowo:

1-E. Ostatnia wola w postaci sporządzonego aktu prawnego; **2-A.** Zbiornik na ciecz (duża beka); **3-E.** Pracownik pocztowy; **4-A.** Ciekły surowiec kopalny; **5-E.** Niewielka łódź wiosłowa; **6-A.** Robota, miejsce zatrudnienia; **7-E.** Potomek białego i Indianina; **8-A.** Zaloty, umizgi; **8-L.** Zbroja rycerza; **9-E.** Pewna suma (np.) pieniędzy; **11-A.** Część świątyni chrześcijańskiej; **12-J.** Prostopadły do poziomu; **13-A.** Gorliwy obrońca jakichś zasad, jakiejś idei, doktryny.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A							2	-			18		
B										15			13
C		6						14					
D		7										5	
E						9							
F			21					4					
G	10					16							
H		22			12								
I						O							
J			8			J				N			
K						C		19		A	1		3
L	11		17			Z				S			
L						E				Z		20	

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2004**PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP
W PARYŻU**

(263 bis, rue Saint-Honoré)

Program rekolekcji od 20 do 26 marca 2004 r.

Sobota (20 marca): rozpoczęcie rekolekcji 18³⁰.Niedziela (21 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:
8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

Od poniedziałku 22.03 do piątku 26.03.2004 r.:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.Rekolekcje prowadzi ks. Prałat Jan Nowakowski
z par. św. Pawła Apostoła w Bochni.**PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI**

(18, rue Claude Lorrain)

Program rekolekcji od 21 do 24 marca 2004 r.

Niedziela (21 marca): Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym:
9³⁰, 11³⁰, 18⁰⁰.

Od poniedziałku 22.03 do środy 24.03.2004 r.:

Msze św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Lech Gralak

- Dyrektor i Kierownik Artystyczny zespołu „Oratorium”.

**PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO -
PARYŻ XVII**

(20, rue de Legendre)

Program rekolekcji od 31 marca do 4 kwietnia 2004 r.

Od czwartku 31.03 do soboty 3.04.2004 r.:

Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 19⁰⁰.Niedziela (4 kwietnia): Msze św. z kazaniem godz. 11³⁰ i 19⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Leszek Soprych z Nancy.

PARAFIA MB FATIMSKIEJ - PARYŻ XIX

(29, rue de Belleville)

Program rekolekcji od 25 do 28 marca 2004 r.

Od czwartku 22.03 do soboty 27.03.2004 r.:

Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 19³⁰.Niedziela (28 marca): Msze św. z kazaniem godz. 11³⁰ i 17⁰⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. dr Jacek Styrzcula.

W BRUKSELIDla dorosłych**NIEDZIELA 28 MARCA 2004**(godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz poniedziałek, wtorek i środa
(codziennie o godz. 19⁰⁰), tj.

od 28 marca do 31 marca br. w kościele N.D. de la Chapelle.

Nauki stanowe:

dla kobiet - w poniedziałek 29 marca po Mszy św.

dla mężczyzn - we wtorek 30 marca po Mszy św.

dla młodzieży

od czwartku 1 kwietnia br. do soboty 3 kwietnia:

codziennie o godz. 20⁰⁰ w PMK (rue Jourdan 80).dla dzieciw sobotę 3 kwietnia br. o godz. 17⁰⁰

w Polskiej Misji Katolickiej.

Spowiedź rekolekcyjna:

dla dorosłych: od poniedziałku do środy 31 marca

od godz. 18⁰⁰ w N.D. de la Chapelle

dla młodzieży: piątek 2 kwietnia po Mszy św. w PMK,

dla dzieci: sobota 3 kwietnia godz. 16³⁰ w PMK.NB. Wszystkie nauki rekolekcyjne dla dorosłych głoszone są w
kościele Notre Dame de la Chapelle, który znajduje się
w Brukseli na Place de la Chapelle 1.Rekolekcje dla młodzieży i dzieci odbędą się
w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej (rue Jourdan 80).Nauki rekolekcyjne głosi O. Franciszek Żok OMI,
misjonarz ludowy z Lublińca.**KSIĘŻA PALLOTYNI - ARCUEIL**

(52, av. Laplace - Arcueil)

RER „B” stacja: Laplace

- Kaplica przy Résidence Internationale d'Étudiants
„Jean-Paul II”)

Program rekolekcji od 11 do 14 marca 2004 r.

Od czwartku 11.03 do soboty 13.03.2004 r.:

Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz.: 20³⁰Konferencja o godz. 21⁰⁰.Niedziela (14 marca): Msze św. z kazaniem godz. 9³⁰ i 11³⁰.

Rekolekcje prowadzi ks. Andrzej Danielewicz - Pallotyn

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ (3)



OBYWATELSTWO EUROPEJSKIE

Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej Polacy automatycznie nabędą obywatelstwo europejskie oraz prawa i obowiązki z nim związane.

Obywatelstwo Unii definiuje Traktat z Maastricht podpisany w 1992 r. W myśl art. 17 obywatelem Unii Europejskiej jest każda osoba, narodowości jednego z państw członkowskich, wynikającej ze stosowania przepisów właściwych dla tego państwa. Obywatelstwo europejskie określa prawa oraz pozwala na bezpośredni i pośredni udział w życiu politycznym. Ma zachęcać obywatela do większego utożsamiania się z Unią Europejską i wzmacniania świadomości europejskiej. Katalog praw obywatelskich ma charakter otwarty i może być w przyszłości poszerzony o kolejne uprawnienia.

Obywatelstwo Unii uzupełnia obywatelstwo narodowe. Pozwala obywatelowi Unii rozszerzyć korzystanie z niektórych praw w kraju UE, w którym przebywa. Ponadto opiera się na wspólnych dla państw członkowskich zasadach wyrażonych w Traktacie Amsterdamskim (modyfikującym Traktat o Unii Europejskiej): wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód, jak również zasadzie państwa prawa. Unia Europejska nie ma osobowości prawnej i nie może gwarantować praw. Dlatego też prawa obywateli są gwarantowane przez państwa członkowskie.

Podobnie jak wszyscy obywatele Unii, Polacy będą mogli w pełni korzystać z praw obywatelskich, wprowadzonych na mocy Traktatu o Unii Europejskiej. Zgodnie z nim **każdy obywatel Unii Europejskiej ma prawo do:** - swobodnego przemieszczania się i pobytu (a w związku z tym również zamieszkania, pracy oraz nauki) w państwach członkowskich Unii; - głosowania i kandydowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach samorządowych w każdym państwie członkowskim, w którym przebywa na tych samych warunkach, co obywatel tego państwa; - korzystania z ochrony dyplomatycznej i konsularnej ze strony władz dyplomatycznych innych państw członkowskich na obszarze państwa trzeciego, na którym państwo ojczyste obywatela Unii Europejskiej nie ma własnego przedstawicielstwa; - kierowania petycją do Parlamentu Europejskiego, a także prawo zwracania się do rzecznika praw obywatelskich Unii Europejskiej w celu zbadania przypadków wadliwego administrowania instytucji bądź organów wspólnotowych.

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską w artykule 17 par. 2 stwierdza, że obywatele Unii Europejskiej podlegają obowiązkowi. Nie zostały one sprecyzowane w treści Traktatu, ale nie oznacza to, iż nie mogą być dodane w czasie późniejszym. Oywatele Unii podlegają zatem tylko obowiązkowi wynikającym z prawa wewnętrznego państwa, którego są obywatelami oraz z prawa wtórnego Wspólnoty. Oywatele Unii są zobowiązani do „zachowania postanowień, uwzględniania ograniczeń i warunków określonych traktatami oraz środkami podejmowanymi dla wprowadzenia ich w życie”.

Jeśli chodzi o obywateli państw trzecich, mieszkających w państwie członkowskim i chcących się ubiegać o obywatelstwo europejskie, to muszą najpierw uzyskać obywatelstwo jednego z państw członkowskich, co skutkuje jednoczesnym uzyskaniem Obywatelstwa Unii.

Nie ma znaczenia sposób nabycia obywatelstwa państwa członkowskiego, o ile nie narusza on prawa wspólnotowego. Warunki uzyskania obywatelstwa państw członkowskich regulowane są wewnętrznymi przepisami prawa obowiązującego w tych państwach. Warunki te mogą się różnić w poszczególnych Państwach

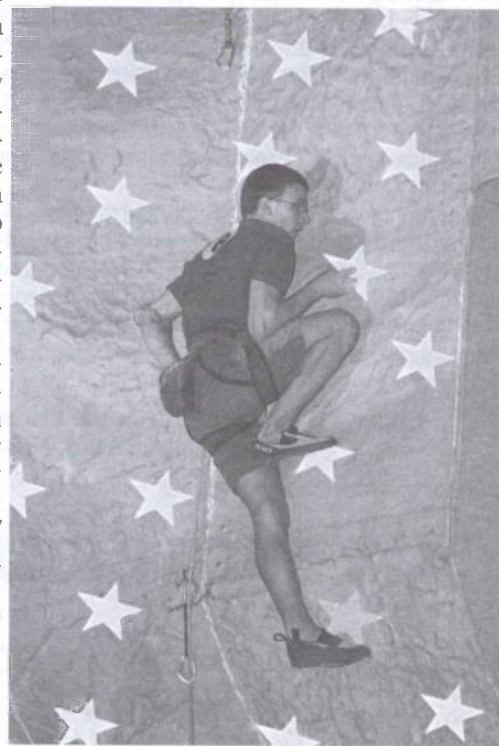
Członkowskich, ale nie może to być podstawą do nie przyznania Obywatelstwa Unii oraz do dyskryminacji ze względu na przynależność państwową przez państwo członkowskie, w którym warunki te są inne.

Na podstawie artykułu 19 ust. 2 (ex. Art. 8b) Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską z 1957 roku każdy obywatel Unii zamieszkały na terenie Państwa Członkowskiego, nie będący jego obywatelem, posiada czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach do Parlamentu Europejskiego w tym Państwie Członkowskim, na terenie którego przebywa, na takich samych zasadach, jak obywatele tego państwa. Szczegółowe zasady dotyczące realizacji powyższych uprawnień zostały zamieszczone w dyrektywie Rady Europejskiej 93/109/EC z 6 grudnia 1993 r. ustanawiającej szczegółowe warunki wykonywania prawa głosowania i kandydowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego przez obywateli Unii mających miejsce zamieszkania w Państwie Członkowskim, którego nie są obywatelami. Zgodnie z postanowieniami art. 3 (b) tejże dyrektywy, czynne i bierne prawo wyborcze może być przyznane obywatelowi Unii Europejskiej w Państwie Członkowskim, w którym zamieszkuje, ale którego nie jest obywatelem, jeżeli spełnia takie same kryteria, jakich spełnienia oczekuje się od obywateli tegoż państwa, np. osiągnięcie minimalnego wieku uprawniającego do korzystania z tychże praw wyborczych. Korzystanie z uprawnień wyborczych przewidzianych we właściwych przepisach prawnych ma charakter fakultatywny.

Jeżeli obywatel Unii Europejskiej chce skorzystać z czynnego prawa wyborczego, powinien w odpowiednim terminie zgłosić ten fakt do właściwych władz Państwa Członkowskiego, w którym zamieszkuje. Wpis na listę wyborców jest uzależniony od spełnienia szeregu wymogów formalnych. Przede wszystkim jest on zobowiązany do przedstawienia takich samych dokumentów, jakie są wymagane od obywateli danego Państwa Członkowskiego. Ponadto głosujący powinien przedstawić deklarację, w której zawarte są dane dotyczące jego obywatelstwa, miejsca zamieszkania, właściwego okręgu wyborczego w Państwie Członkowskim swojego obywatelstwa. Analogiczna sytuacja występuje w przypadku biernego prawa wyborczego. Warto wiedzieć, że osoba wybrana do Parlamentu Europejskiego z listy wyborczej w kraju, w którym się osiedliła, reprezentuje właśnie ten kraj, a nie kraj swojego pochodzenia.

*Artykuł opracowany na podstawie materiałów
Centrum Informacji Europejskiej*

W kolejnym artykule omówiona zostanie kwestia utraty obywatelstwa europejskiego, stosunek prawa europejskiego do tzw. podwójnego obywatelstwa. Poruszona zostanie również problematyka małżeństw zawieranych pomiędzy obywatelami Polski a obywatelami Wspólnoty oraz zmiany w porządku celno-podatkowym po 1 maja 2004 r.





Polacy na Zachodzie

POLSKIE NAZARETANKI Z LOURDES

Już od 18 lat mamy w Lourdes własny, polski Dom, nad którym od samego początku istnienia opiekę sprawują Siostry ze Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

Dom pielgrzyma Polskiej Misji Katolickiej w Lourdes „Bellevue” powstał po wielu latach starań i był swojego rodzaju „uśmiechem Matki Bożej” do rektora Misji księdza prał. Stanisława Jeża i do nas wszystkich.

Dom „Bellevue” - jak pamiętamy - został otwarty w czerwcu 1986 r. z okazji 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej i zgodnie z pierwotnym planem nadano mu imię św. Maksymiliana Kolbe.

Od tego czasu licznie przybywają do nie-

pować na wzór Świętej Rodziny. Ich uśmiech, miłe słowo, wyciągnięta po przyjacielsku ręka i troska o każdego spotkanego człowieka wytwarzają atmosferę wzajemnej życzliwości i braterskiej miłości.

SIOSTRY Z BELLEVUE

Na czele Wspólnoty Nazaretanek w Lourdes od wielu lat stoi Siostra Klaudia. Nie łatwe to zadanie być jednocześnie wyrozumiałą matką i wymagającą przełożoną. Potrzeba do tego bardzo dużo roztropno-

ści, aby nie przesadzić w jedną czy w drugą stronę, a jeszcze więcej cierpliwości, aby się nie zniechęcić trudnościami. Na szczęście Siostra Klaudia ma wrodzony talent, charyzmat do pełnienia tej funkcji.

Poza troską o Wspólnotę,

Przełożona jest odpowiedzialna za wszystkie sprawy dobrego funkcjonowania samego Domu „Bellevue”, a to jest całe morze obowiązków związanych zwłaszcza z zapewnieniem jak najlepszych warunków pobytu przybywających tu gości: wygodny pokój, smaczne jedzenie i dowóz na stację kolejową i do Sanktuarium.

Trzecie zadanie S. Klaudii, które spełnia nie z obowiązku, ale dlatego, bo tak jej każe powołanie zakonne i serce, to troska o ludzi „bezdolnych”, którzy zostali przegarnięci przez polski Dom. Ileż to razy widziano Siostrę Klaudię szukającą po ulicach jednego z brakujących „clochardów”, aby nie zamarzł w nocy z zimy. Ta jej postawa jest w wielkim wzorem dla mieszkańców Lourdes. Z szacunkiem mówią o polskiej Siostrze. Dla wielu stała się przez to legendą. W tej zbożnej pracy, trosce o „ludzi uza-

leźnionych i zagubionych” bardzo często wspomagała ją Siostra Urszula, która długie lata spędziła we Wspólnocie Nazaretanek w Bellevue.

Bardzo zasłużona, Siostra Urszula, była prawą ręką Przełożonej. Odpowiedzialna za biuro oraz za sklepik, który dzięki jej staraniom był dobrze zaopatrzony we wszystko, co pielgrzymowi do szczęścia jest potrzebne. Z kolei Siostra Marie-Joseph przez imiona jakie nosi i Jezusa, który w jej sercu mieszka w sposób specjalny, jest związana ze Świętą Rodziną. Z pochodzenia jest Francuską, która nie tylko mówi dobrze po polsku, ale zna jeszcze kilka języków, co jest bardzo przydatne w tym międzynarodowym środowisku.

Pielgrzymi z Domu Polskiego zawsze mile też wspominają siostry: Zofię, Dobrosławę i Liliannę, które - choć krótko były w Lourdes - swoją dobrocią podbiły serca wielu.

Ze szczególnych względów na końcu wymieniamy Siostrę Marię Bernardę, bo nosi te same imiona, jakie i św. Bernadetta otrzymała na Chrzcie św., i które zachowano jej, gdy wstąpiła do zakonu.

Św. Bernadetta, będąc w klasztorze w Nevers, tęskniła za Lourdes i za Grotą, i powtarzała: „Ja tam zawsze jestem obecna”.

Jej imienniczka Siostra Maria Bernarda spełniła to jej życzenie. Wróciła do Lourdes, aby modłać się w Grocie czy usługując gościom w „Bellevue”, przypominać nam św. Bernadettę. Nie przypadkowo siostra Bernarda jest w Lourdes, u Pana Boga nie ma przypadków!

Siostry przede wszystkim modlą się: Msza święta, brewiarz, adoracja... Jako osoby konsekrowane, stale są w obecności Pana: „żywe tabernakulum”. Nie tylko, gdy są w kaplicy, ale też, gdy rozmawiają czy usługują nam, nieustannie kontemplują - chwilowo za zasłoną wiary - Oblicze samego Boga.

Dlatego dziękując za wszystko dobro, jakie nam niosą, pamiętajmy o szacunku, jaki im się z naszej strony należy! Niech za przykładem i z pomocą swoich patronów: Maryi i św. Józefa, służą zawsze Jezusowi i Jego Kościołowi świętemu!



go turyści i pielgrzymi rozmaitych narodowości, ale przede wszystkim są to Polacy. Wszyscy znajdują tu okazję do odpoczynku w ciszy i zieleni oraz możliwość modlitwy w miejscu objawień Maryi.

CHARYZMAT NAZARETANEK

Po licznych pracach remontowych Dom „Bellevue” stał się bardzo wygodny i dziś zapewnia przybywającym gościom pełen komfort. Jednakże najbardziej nowoczesne wyposażenie z centralnym ogrzewaniem nie zapewniłoby ciepła rodzinnego i gościnności, gdyby nie było tu Sióstr Nazaretanek, które od 18 lat sprawują opiekę nad tym polskim obiektem.

Traktowanie każdego człowieka jak najbardziej oczekiwanego gościa, jak kogoś bliskiego z rodziny, jest tak szczere i serdeczne, że wszyscy, nawet najbardziej uprzedzeni do świata, czują się tu wyjątkowo dobrze. Dlatego ten, kto raz był w Bellevue, bardzo często wraca do niego, aby w jego atmosferze znów odpocząć od problemów życia codziennego i za pośrednictwem Niepokalanej, obecnej tu w szczególny sposób, nawiązać bliższy kontakt z Bogiem. To jeden z wielkich charyzmatów Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, który ujawnił się i sprawdza wszędzie, gdziekolwiek one pracują. Tajemnica tego charyzmatu polega na tym, że Siostry starają się w życiu codziennym postę-



Ks. Jan Robakowski



polonijne remanenty

WIĘZY POLONII FRANCUSKIEJ Z RODAKAMI Z AZJI CENTRALNEJ

Na zaproszenie stowarzyszenia Loara-Wisła z Orleanu i przy aktywnej współpracy Nazareth Famille z Paryża przy był do Francji prof. Jan Zinkiewicz - prezes Związku Polaków w Kazachstanie. Akcję tę poparli stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji, Stow. Architektów Polskich, Stow. Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy we Francji, chór „Piast” i parafia polska w Orleanie oraz osoby, którym bliska jest dola zagubionych w Azji Rodaków.

Profesor J. Zinkiewicz spotkał się z licznymi przedstawicielami polonijnymi, został również przyjęty w Ambasadzie RP i Polskiej Akademii Nauk w Paryżu. Licznie przybyli też Polacy do parafii polskiej w Orleanie. Spotkania odbyły się także w Domu Emeryta Polskiego Funduszu Humanitarnego w Lailly en Val.

Prof. Zinkiewicz wystąpił na 3 konferencjach. W Paryżu w Domu Polskiej Misji Katolickiej spotkanie zorganizowane zostało przez Krystynę Orłowicz-Sadowską - dyrektorkę Szkoły Nazareth i prezesa Stow. Nazareth Famille B. Podrzyckiego. W Orleanie konferencję przygotowali Claudine Kieda, prezes Stowarzyszenia Loara-Wisła i Zbigniew Gąsowski, a obecny na niej był Konsul Generalny RP w Paryżu Tomasz Wasilewski. W Henin-Beaumont w Domu Polonijnym nasz gość spotkał się z tamtejszą polonią dzięki zarządowi Stowarzyszenia Maison de la Polonité. Hervé Styś - prezes oraz Edmund Oszczak - sekretarz generalny przeprowadzili wcześniej akcję informacyjną, dzięki czemu konferencja przyciągnęła wielu zainteresowanych. Na spotkanie przybył również burmistrz miasta, Gérard Dalongeville. Satysfakcją dla organizatorów była wspaniała dyskusja, jaka wywiązała podczas spotkania.

Prof. Zinkiewicz reprezentuje trzecie pokolenie rodzin deportowanych w 1936 w głąb Rosji. Jego piękny, poprawny język polski z charakterystycznym śpiewnym wschodnim akcentem mieszał się teraz - tu we Francji - z akcentem Polaków reprezentujących również drugie/trzecie pokolenie polskich emigrantów, osiadłych w Europie zachodniej. Większość uczestników spotkania szukała okazji do osobistych rozmów. Nawet tak ogromne odległości geograficzne nie są przeszkodą w odnajdywaniu wspólnoty narodowej.

Uczestnicy konferencji z Profesorem mogli zapoznać się z tragicznymi losami Polaków deportowanych do Azji Centralnej ze wschodnich rubieży Kraju w latach trzydziestych ubiegłego wieku oraz bardzo trudnej obecnie sytuacji pozostałych żyjących tam naszych rodaków. Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku niezawisły Kazachstan odziedziczył po nim ruinę przemysłową, zniszczone rolnictwo, zamierające morze Aralskie, poligon atomowy w Semipalatynsku... - nic dziwnego, że ta katastrofalna sytuacja spowodowała nędzę i bezrobocie, które boleśnie dotknęło środowisko polskie. Od uzyskania przez Kazachstan niepodległości wyemigrowały już z niego 4 miliony ludzi, w tym: 2 mln Rosjan, 1,1 mln Niemców, 89 tys. Żydów, 20 tys. Polaków, z tego tylko 4 tysiące (!) powróciło do ojczyzny. Ci, co pozostali (ok. 50 tys.), znajdują się w bardzo trudnej sytuacji.

W 2007 r. kazachski ma wejść w życie jako obowiązkowy język urzędowy - funkcjonariusze państwowi nie władający tym językiem będą musieli opuścić dotychczasowe stanowiska pracy. W chwili obecnej prezydent Nazarbajew zaczyna wprowadzać w Kazachstanie podstawy niezależnego i demokratycznego państwa, odsuwając jednocześnie od władzy skrajne elementy nacjonalistyczne. Polacy, tak jak i przedstawiciele innych narodowości pochodzenia europejskiego obawiają się, że w momencie odejścia od władzy obecnego prezydenta elementy te mogą znów zaważać krajem, a w tym przypadku należy liczyć się nawet z rozlewem krwi. Jedynym rozwiązaniem sytuacji Polaków w Kazachstanie jest więc emigracja, a najlepiej powrót do ojczyzny. Chodzi tu tylko o 20 tysięcy osób polskiego pochodzenia. Reszta ze względów rodzinnych i tak pozostanie na miejscu.

Przyjazd tak niewielkiej grupy naszych Rodaków nie pogorszy w sposób zauważalny stanu bezrobocia w Polsce, a naprawiłby



od lewej: min. Włówik, amb. J. Tombiński, prof. Zinkiewicz, Z. Gąsowski

na pewno krzywdy, jakich doznali oni od wielu pokoleń.

Przedstawiciele Polonii, przybyli na konferencje prof. Jana Zinkiewicza, poruszeni byli sytuacją naszych rodaków w Kazachstanie i popierają gorąco ich powrót do kraju. Proponowali więc nawiązanie bezpośrednich kontaktów z osobami potrzebującymi wsparcia (*parrainage familial*) oraz zorganizowanie różnych form wspomagających w polonijnych ośrodkach oświatowych, w szkołach czy na studiach. Prof. J. Zinkiewicz będzie starał się ułatwić nawiązanie takiej współpracy.

Po wizycie Prezesa Zinkiewicza możemy wyciągnąć wniosek, że nawiązywanie kontaktów między środowiskami polonijnymi w różnych krajach jest sprawą bardzo ważną, mogącą przyczynić się do poprawienia losu naszych Rodaków zagubionych w postsowieckich republikach; daje także żywe świadectwo naszej wspólnej przynależności narodowej.

**Zbigniew Gąsowski,
Krystyna Orłowicz-Sadowska**

P.S. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim organizacjom oraz osobom prywatnym, które przyczyniły się do pobytu prof. Zinkiewicza w środowiskach polonijnych Francji.

Paryskie Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II

ZAPRASZA 17 KWIETNIA O GODZ. 16⁰⁰

do Studia Théâtre de la Comédie Française,

99, rue de Rivoli w Paryżu (*Carousel du Louvre*)

**na spotkanie z cyklu Autor-Aktor,
podczas którego nasz znakomity aktor**

- ANDRZEJ SEWERYN -

będzie prezentował teksty

Karola Wojtyły - Jana Pawła II.

Po zakończeniu recytacji Aktorowi zostanie wręczone francuskie wydanie „Tryptyku” z własnoręczną dedykacją Ojca Świętego.

Paryskie Koło dysponuje pewną ilością miejsc na tę uroczystość. Można je zarezerwować do 15 marca (w cenie 5 euro), wysyłając czek na adres: Fondation Jean Paul II: 20, rue Legendre 75017 Paris. Prosimy dołączyć zaadresowaną kopertę ze znaczkiem w celu przesłania bileto-



15-21 MARCA

PONIEDZIAŁEK 15.03

6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Guccio i Cezar 9⁰⁵ Wehikuł czasu 9²⁵ Moje miasteczko 9⁵⁰ Laboratorium 10¹⁰ Wieża Babel 10³⁰ Katalog zabytków 10⁴⁰ Sopot 2003 na bis 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Jak cudne są wspomnienia - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁵ Kochaj mnie - serial 14⁴⁰ Klan lekarzy - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Koncert A. Sikorowskiego 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Berliński express 18³⁵ Nie tylko dla komandosów 19⁰⁰ Chopin w Izraelu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Jak cudne są wspomnienia - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁵ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Gorączka 1¹⁵ Mały pingwin 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Jak cudne są wspomnienia - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Kobiety Białego Domu 4¹⁰ Kochaj mnie - serial 4³⁵ Tam gdzie jesteśmy 5⁰⁵ Sprawa dla reportera 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

WTOREK 16.03

6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Plasteliny i przyjaciele 9³⁵ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Polska droga 10²⁵ Po drugiej stronie lustra 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11²⁵ Przeboje z filharmonii 11⁵⁰ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁰ Salon Kresowy 14⁰⁵ Zespół Le Blue 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tadeusza 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ Dwa światy - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Zielona karta - serial 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0¹⁵ Polskie miasta i miasteczka 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Dziwny świat Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wiadomości 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Zielona karta - serial 4¹⁰ Magazyn olimpijski 4⁴⁰ Ze sztuką na ty 5¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 5²⁵ Koncert Vivaldiego 5³⁵ Monitor

ŚRODA 17.03

6⁰⁰ Niepodobni - felieton 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Budzik 9³⁵ Trzy misie - serial 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Polska bez fikcji 11⁰⁵

Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12⁴⁵ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 13⁰⁵ Daleko od okna - dramat 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 15⁵⁰ Film animowany 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Stacja PRL 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ Trzy misie - serial 18²⁵ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Daleko od okna - dramat 22⁵⁵ Irak 2004 23⁰⁵ Panorama 23²⁵ Sport 23²⁸ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Rozmowy na czasie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Daleko od okna - dramat 4⁵⁵ Irak 2004 5¹⁰ Opowieści Cmentarza Łyczakowskiego - film dok. 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

CZWARTEK 18.03

6⁰⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Pies, kot i... - serial 9¹⁰ Bajeczki Jedyńki 9²⁰ Spacerzy z dziadkiem 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Żywnienie a uroda 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr TV - Napoleon V.S.O.P 14³⁵ Koncert wiolonczelowy Saint-Saens 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńki 17⁴⁵ Spacerzy z dziadkiem 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Piraci i Polacy - reportaż 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁷ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁰ Teatr TV - Napoleon V.S.O.P 22⁴⁵ Pod batutą K. Pendereckiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁵ Film animowany 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Skarbiec 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Teatr TV - Napoleon V.S.O.P 4⁴⁵ Pod batutą K. Pendereckiego 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

PIĄTEK 19.03

6⁰⁰ Blżej Europy 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹³ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Marceli Szpak dziwi się światu 9¹⁰ Śpiewaj z nami 9²⁰ Gdybym był dorosły 9³⁵ Molly - serial 10⁰⁵ Orle Gniazda - film dok. 10³⁵ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film dok. 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Sukces (2) - serial 14⁰⁵ Czarno-Czarny Film - piosenki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gorączka 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Molly

Wołanie o pomoc

Zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w leczeniu. Do września 2003 (przez 13 lat) byłam pracownikiem Caritas Archidiecezji Katowickiej. Od roku choruję na stwardnienie rozsiane. Koszt leku (Interferon), który może zahamować chorobę, przekracza moje możliwości. Na rozpoczęcie kuracji potrzebuję 26 tys. zł. W tej dramatycznej sytuacji ośmielałam się prosić o pomoc, za którą składam serdeczne „Bóg zapłać”. Każdą ofiarę można wpłacać na konto: Caritas Archidiecezji Katowickiej, 40-041 Katowice, ul. Plebiscytowa 59. P.K.O. BP II o/Katowice; 49-1020-2313-0000-3702-0031-8378 A-VISTA „INTERFERON”

Maria Borowicz

- serial 18⁰⁵ Czarno-Czarny Film - piosenki 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sukces (2) - serial 22⁰⁰ Gorączka 22³⁰ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wiadomości polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Sukces (2) - serial 4¹⁵ Piosenki Tadeusza Nalepy 5⁰⁵ Bao-bab, czyli zielono mi - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Biznes

SOBOTA 20.03

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wiadomości polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 9⁰⁰ Ziaro - program katolicki 9³⁰ Mówi się... 9⁵⁰ Marco i Gina - serial 10²⁰ Mówi się... 10⁴⁰ Ludzie listy piszą 11⁰⁰ Podróże kulinarne 11³⁰ Książki z górnej półki 11⁴⁰ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Akademia Pana Kleksa - baśń filmowa 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Na kłopoty Bednarski - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Prognoza pogody 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 21³⁵ Córy szczęścia - film fab. 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Salon Kresowy 1¹⁵ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Biała wizytówka - serial 3⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 4³⁰ Na kłopoty Bednarski - serial 5³⁵ Córy szczęścia - film.

NIEDZIELA 21.03

7⁵⁵ Eurofolk Sanok 8⁰⁵ Mieszkać w Korczewie 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 9³⁰ Latatające misie - serial 9⁵⁵ Książki z górnej półki - magazyn 10⁰⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej językowy 10³⁰ Zaproszenie 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Przyłbice i kaptury - serial 15⁰⁵ Ulica szarlatanów - K.I.Galczyński 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Salon Lwowski 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Na zdrowie 20⁴⁵ Biała wizytówka - serial 21⁴⁰ Benefis Anny Seniuk 22³⁰ Koncert A. Sikorowskiego 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0¹⁰ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latatające misie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na zdrowie 2⁴⁰ Sensacje XX wieku 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Przyłbice i kaptury - serial 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5³⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* SPRZEDAM DZIAŁKI:

- Sprzedam 4 uzbrojone, ogrodzone działki budowlane
każda po 50 arów - 9 km od PRZEMYŚLA
01 43 76 83 11; 06 85 81 88 84.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10



KANCELARIA ADWOKACKA

MARTA CICHOSZ

usługi prawne

w języku francuskim i polskim.

TEL/FAX. 01 45 66 00 56

06 03 10 45 87

59, Av de Suffren

75007 Paris

* DOM DO SPRZEDANIA:

- Dom do sprzedania - obok Krakowa - T. 06 98 22 39 51.

PIELGRZYMKA DO LOURDES 10-17 MAJA 2004 R.

zakwaterowanie w Domu Polskiej Misji Katolickiej
„Bellevue” w Lourdes.

Cena 300 euro (w tym podróż - pobyt - ubezpieczenie)
Wpłata przy zapisie 100 euro.

Zapisy przyjmuje do 30 kwietnia Józefa Natanek
3, rue Molière, 62680 Mericourt.

TEL: 03 21 69 99 09

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 03.03.2004

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok, Bielsko-Biała, Bolesławiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gliwice, Gorlice, Jasło, Jędrzejów,	Katowice, Kędzierzyn Koźle, Kielce, Kłodzko, Kraków, Krosno, Krośnice, Legnica, Lesko, Maków Podhalański,	Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Opatów, Opole, Poznań, Pszczyna, Rabka, Racibórz, Rybnik,	Rzeszów, Sandomierz, Sanok, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń, Ustrzyki Dolne, Warszawa, Wrocław, Żywiec.
---	--	--	---

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel/fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel/fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M° Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

PORADY PSYCHOLOGICZNE:

- stres, nieśmiałość, nerwice, konflikty rodzinne.
Konsultacje: środ 10⁰⁰ - 13⁰⁰, sobota 16⁰⁰ - 19⁰⁰.

TEL. 01 47 05 78 08.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



Polacy na Zachodzie

SPOTKANIE W POTIGNY

W niedzielę 22 lutego wspólnota polonijna w Potigny wraz ze Stowarzyszeniem na Rzecz Ochrony Dorobku Kulturalnego i Duchowego Polaków zaprosiła Polonię z Calvadosu na tradycyjne już spotkanie kończące polski karnawał.



Rozpoczęła je Msza święta w tutejszej kaplicy, która staraniem Stowarzyszenia i proboszcza ks. Mariana Kurnyty z roku na rok wciąż pięknieje, co tym bardziej przysparza chwały przycho-

dzącym tu na niedzielne spotkania, najczęściej w podeszłym już wieku, parafianom z Potigny.

Bardzo wymowna była niedzielna Ewangelia, mówiąca o przesłaniu wzajemnej miłości i trudnym - w ludzkim rozumieniu - nakazie nadstawiania drugiego policzka, gdy jest się już w jeden uderzonym. Niestety, jakże często środowiska polonijne są skłócone i jakże aktualne jest wciąż to ewangelijne przesłanie. Tu w Potigny, jak i w innych wspólnotach dochodziliśmy zapewne do wniosku, że czasami jest nam znacznie łatwiej przychodzić do kościoła, niż serdecznie, bez uprzedzeń, podać drugiemu rękę, wykazać dobrą wolę porozumienia, otworzyć dla drugiego - brata - serce.

Po Mszy św. zaproszono wszystkich do pobliskiej sali na wspólny polski posiłek z tradycyjnym bigosem, chrustem i pączkami. W spotkaniu wziął udział mer Potigny Jean-Pierre Gasnier, który podkreślił wkład Polaków w rozwój regionu i zapewnił licznie zebraną polską wspólnotę o swoim poparciu i sympatii.

Już po raz wtóry przybył do Potigny zespół ludowy „Mazur”, działający od trzech lat przy polskiej parafii w Aulnay sous Bois w regionie paryskim. Wraz z nim przyjechał też zespół „Polonez” z Paryża. Oba zespołami kieruje z powodzeniem pani Zofia Toriel. Efekty jej pracy było widać na scenie, gdzie artyści-amatorzy zaprezentowali urzekające wszystkich wiązanki polskich tańców i przyspiewek ludowych.

Należy pogratulować organizatorom tak udanego spotkania oraz podziękować „Mazurowi” i „Polonezowi” za chwilę pięknego polskiego folkloru.

Franciszek L. Ćwik

KONCERT W HARNES

Zyjąc w codziennym zagonieniu, w gwarze ulic... często zapominamy, kim jesteśmy i dokąd idziemy.

Wieczorem 13 lutego 2004, siedząc wygodnie w fotelach sali Jacques Prevert w Harnes, mieliśmy wspaniałą okazję, aby odebrać się od codzienności i dać się ponieść na falach wspaniałej muzyki w wykonaniu młodego, ale jakże utalentowanego skrzypka Piotra Jasiurkowskiego przy akompaniamencie pianisty Antoniego Brozka (fot.).

Piotr Jasiurkowski ma 16 lat i od 1997 r. pracuje pod kierunkiem profesora Roberta Szredera.

Piotr jest laureatem koncertów i konkursów w Polsce i za granicą, a gra na skrzypcach wykonanych przez swego ojca, znanego lutnika Tadeusza Jasiurkowskiego.

Antoni Brozek jest profesorem klasy fortepianu w liceum muzycznym oraz w Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest stałym partnerem koncertowym skrzypka Roberta Szredera i również skrzypka Piotra Jasiurkowskiego.

Takich spotkań, jak w Harnes powinno być więcej, gdyż pozwalają nam one odkryć, że w każdym z nas, choćby był i najgorszy, jest odrobina dobra i miejsce na piękno.

Serdeczne podziękowanie Ryszardowi Schumacherowi i Towarzystwu „Vanda” z Méricourt za zorganizowanie wspaniałego koncertu.

Ks. Jan Domański



DUNKIERKA - WIZYTA BP DEFOIS

W polskiej kaplicy w Dunkierce Msza św. w niedzielę 22 lutego była odmienna od wszystkich poprzednich. W tym dniu gościliśmy bowiem Ks. biskupa Gerard'a Defois z Lille, w towarzystwie delegata biskupiego okręgu Dunkierka, ks. Bruno Cazin.

W wypełnionej po brzegi kaplicy uczestniczyliśmy w Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Biskupa, ks. Cazin i naszego duszpasterza ks. Władysława Dobrocia.

Świątynia rozbrzmiewała pięknym polskim śpiewem i wspólną modlitwą. Udział rodaków w naszych niedzielnych Mszach świętych od kilku miesięcy jest o wiele liczniejszy ze względu na obecność znacznej grupy Polaków pracujących na kontraktach w tutejszej hucie.

Po Mszy św. przedstawiciele poszczególnych grup naszej wspólnoty zrelacjonowali Gościowi nasz udział w życiu religijnym w środowisku francusko-polskim.

Spotkanie przedłużyło się, przy tradycyjnej lampce wina i polskich wypiekach, w miłej atmosferze i przyjaznej rozmowie.

Jadwiga Woźniak





polonijne remanenty

JESZCZE JASEŁKA... W HARNES

W niedzielę 1 lutego wierni z tutejszej parafii Sacré Cœur licznie przybyli na uroczystą Mszę św.



wspominający dzieje Jezusa według „Różańca” Jana Pawła II. Recytacje i pieśni wykonywane przez dzieci wprowadziły każdego z nas w rozważanie i głębokie przeżycie wiary. „Różaniec - tego pragnę” - śpiewały dzieci, a echo jak

Przy panującym jeszcze nastroju świątecznym, wokół udekorowanego ołtarza zebrały się dzieci i młodzież, by uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii. Podczas Mszy



wezwanie rozchodziło się po całym kościele. Burza oklasków dla Pani Yolande i tych, którzy przyczynili się do tego kultywowania tradycji, zakończyła piękne niedzielne spotkanie.

św. pieśni i kolędy przepięknie śpiewał chór „Tradycja i Przyszłość”. Były wśród nich: „Pasterzu, pasterzu”, „Gwiazda nad stajnią”, czy też „Nie było miejsca dla Ciebie”.

Później rozpoczęły się Jasełka. Z inicjatywy Yolande Rutkowskiej przedstawiono spektakl



Po Mszy św. dzieci, młodzież i wierni spotkali się w sali im. Fryderyka Chopina, by pogawędzić, a także złożyć życzenia imieninowe naszemu Księdzu proboszczowi.

Uczestniczka



- w Galerii GK - „Wezwanie” W. Wojtkiewicza -
o wystawie prac Artysty w Grenoble proszę czytać wewnątrz numeru.



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...

POLSKA	909 1111	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA + GSM	434 555	BELGIA	
FRANCJA	400 500	DANIA	
KANADA		HISZPANIA	
		WŁOCHY	
		NORWEGIA	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

NOWOŚĆ!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr



**PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY**

ZYSKAJ NA CZASIE!

ZAREJESTRUJ

SWÓJ KOD

NACISKAJĄC * 2